Nr. 269 Kraków, 25 Listopada — Niedziela Rok 1877.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Grudzień	złr. 2·50
Od 1go Grudnia do końca Marca	„ 8.—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na m. Grudzień . . .	6 marek
Od 1go Grudnia do 31 Marca	. 20 „

☛ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 24 listopada.

Na całej przestrzeni ziem polskich uwagę ogółu zwracają dziś przeważnie na siebie wypadki na Wschodzie, gdyż oddziałać one muszą na wszystkie stosunki europejskie, a głównie na te, które nas najbliżej dotyczą. Zajęcie to jest tak powszechne i naturalne, że poseł Dunajewski przemawiając w imieniu polskiej delegacyi w Radzie Państwa o sprawie statutu bankowego, nie tylko że przeszedł na grunt sprawy wschodniej, ale miał ją przeważnie na myśli w politycznej części swej mowy.

Wypadkami wschodniemi żywo i gorąco zajmuje się naród polski, aczkolwiek nie oderwały go one od zwykłych obowiązkowych zajęć, od użytecznej pracy codziennej; świadczy to z jednej strony, żeśmy politycznie dojrzali, żeśmy spoważnieli, roztropniejszymi się stali, dowodzi także z drugiej strony, że aczkolwiek odsunięci od bezpośredniego wpływu na wielkie sprawy tego świata, zachowaliśmy z niemi łączność i poczucie naszego cywilizacyjnego i europejskiego posłannictwa.

Każdemu nasunąć się musiała od początku obecnych zawikłań uwaga, że dały one nam w samą porę, jakby w wyznaczonym terminie, a zatem opatrznościowo poniekąd, sposobność okazania i zastosowania postępów naszych w trudnej nauce polityki; a już dla tego samego nie zapoznając groźnych dla nas niebezpieczeństw, upatrywać można było w tych wypadkach rzeczywistą dla nas korzyść, bylebyśmy umieli ją zużytkować. Jeżeli bowiem, o czem nie godzi się wątpić, przetrwamy je rozumnie, jak doświadczeniem wyrobionemu narodowi przystoi, toć oczywiście okaże się, żeśmy znacznie postąpili, żeśmy się wydoskonalili, a już tem samem poważniejszą przedstawiać będziemy niż przedtem siłę, z którą może przyjdzie się rachować.

Dla tego będzie na czasie zastanowić się nad dotychczasowem zachowaniem się narodu polskiego w głównych zarysach.

Najzgubniejszą żądzą jest żądza robienia koniecznie czegoś wtedy, kiedy nie ma nic do zrobienia. Od rozpoczęcia zawikłań wschodnich nie nastręczyła się nam ani razu sposobność wyjścia z bierności. Mogliśmy, korzystając z wypadków dziejowych, śmiało i głośno omawiać kwestye, dotyczące naszych interesów i naszych praw. Rzeczą było dziennikarstwa polskiego zwracać pilnie uwagę nie już na rażącą ale na przerażającą sprzeczność, jaka zachodzi między pięknemi zasadami głoszonemi przy przejściu Dunaju, a srogiemi czynami dokonanemi nad Wisłą. Nie omieszkaliśmy tego uczynić pełną miarą. Praktycznie nie było dotąd sposobu wyzyskania na korzyść Polski wypadków i radzibyśmy, aby ci, którzy mniemają, że było coś do zrobienia, jeżeli są dobrej wiary powiedzieli raz przecież, co takiego zrobić należało i jakie to mogło dla nas pomyślne sprowadzić następstwa? Dotąd bowiem, aczkolwiek wielu o tem mówiło, nikt tego nie umiał powiedzieć. Szkody zaś, a prawdopodobnie i klęski, które byłyby się stały bezpośredniem następstwem wszelkiego w związku ze sprawą wschodnią działania Polaków, są widocznemi, działania ogarniającego i kompromitującego cały naród — bo o jednostkach i ich wybrykach, o tych ochotnikach niedorzeczności nie mówimy — ci nigdy i nigdzie nie kompromitują narodu, dopóki sam naród nie zezwala na to, dopóki w nim rozumni, rozsądni i uczciwi nie uświęcają przystąpieniem swojem nierozważnych lub szalonych słów i czynów; dopóki mają sumienie i odwagę, głośno je potępić i jawnie stać przy zdrowej i zgodnej z interesami narodu polityce.

Otóż możemy z pewną dumą zapisać, że naród polski wobec dzisiejszych wypadków zachował się dotąd trzeźwo, spokojnie, z godnością, ze zrozumieniem swojego położenia. Nie uległ on złudzeniom, które byłyby tylko na niego klęski sprowadziły, ani też przerażeniu i zwątpieniu, któreby go popchnąć mogły do równie niebezpiecznego a sromotniejszego upadku i moralnej abdykacyi. Dziś zaś nie poniósłszy żadnej szkody, ani moralnej ani materyalnej, może czekać spokojnie i ze spokojnem sumieniem dalszego rozwoju wypadków; przygotowany zarówno do roztropnego zużytkowania ich, jeżeli nadarzy się sposobność, jak do stawienia mężnie czoła dalszym przeciwnościom, jeżeliby taką była wola Opatrzności. Nic nie straciliśmy, a nie zagrodziliśmy sobie nigdzie, ani też jedni drugim drogi do polepszenia losu. Takie są dotychczasowe korzyści polityki, za którą przemawialiśmy od początku.

Przyszłość zakryta przed naszemi oczami, ale dziś już jest niewątpliwem, że dotychczasowe zachowanie się nasze nie sprowadzi na nas nowych klęsk, a przynajmniej nie sprowadzi zasłużonych.

Dotąd nie ma żadnego powodu opuszczenia tego, zdaniem naszem korzystnego a nawet silnego stanowiska; przyjść jednak może chwila, podczas czy w skutku dzisiejszych wypadków, w której bierność nie będzie już odpowiadać ani polskim obowiązkom, ani polskim interesom. Lecz do tej godziny, każde inne zachowanie się, byłoby doprowadziło tylko do zmarnowania czynów a także i słów i możemy być przekonani, że ani słowami ani nawet czynami nie bylibyśmy postawili kwestyi polskiej; skoro dotąd nie zdołano nietylko postawić, ale chociażby tylko sformułować wobec wypadków wschodnich kwestyi europejskiej. Teorya o przypominaniu się naszem Europie, jest jak wiele innych zużytą i przedawnioną; wiemy jakie ona miała dla nas skutki, z których nie najmniej przykrem było uczucie doznanego upokorzenia. Ks. Talleyrand zapytany dla czego nic nie zrobił dla kogoś, który go prosił o protekcyę, odrzekł: „Zapomniałem o nim, bo mi się za często przypominał." Są to zwykłe następstwa zbyt częstego przypominania się. Starajmy się aby pamiętano o nas, bez potrzeby z naszej strony przypominania się komukolwiek.

Wszystkie zatem nawoływania i skargi na brak inicyatywy, czynu i działania wobec wypadków wschodnich, są bez podstawy, są to skargi nieokreślone, może środki agitacyi, bańki mydlane, ale nie sformułowały dotąd żadnej myśli politycznej, nie wytknęły celu politycznego; naród też polski nie dał się niemi uwieść i pozostał przy prawdzie położenia, a skorzystał dotąd z wypadków, aby dowieść, aby przekonać innych i siebie, że zmądrzał, że postąpił w trudnej nauce polityki.

Nie zawsze urząd lub mandat oznacza męża politycznego. U nas od niedawna dopiero urzędy stoją nam otworem i można mandaty zdobywać. Były czasy kiedy charakter i osobiste stanowisko mogły jedynie wynosić nad ogólny poziom pewnych ludzi i nadawać im znaczenie polityczne. Niezwykłego też trzeba było charakteru do zdobycia wyjątkowego stanowiska w kraju, któremu z góry wyznaczano tylko rolę bierną, i który do niej przywykł.

Świeżo zmarły hr. Kaźmierz Starzeński był taką odrębną indywidualnością polityczną, wyjątkowe i oddzielne przez długie lata zajmował stanowisko, szedł sam drogą trudną dla Polaka, a jednak szedł nią niezginając karku, nieszukając karjery lub zaszczytów, nie kierowany dworactwem lub serwilizmem, ale szedł nią jawnie z podniesioną głową, z dumą szlachcica polskiego, z rycerską szlachetnością, z gotowością do ofiar wielkiego pana, wiedziony jedynie wewnętrznem przekonaniem.

W pierwszej młodości wojskową przebył szkołę i znalazł się w otoczeniu arystokracyi austryackiej. Nieutraciwszy poczucia polskiego, czego wielokrotne dawał w życiu dowody, przesiąkł uczuciem, które ogółowi naszego społeczeństwa niemogło być znanem, przywiązania do dynastyi, zasad prawowitości. Konserwatysta z urodzenia i przekonań, stanowczy przeciwnik rewolucyi, pod jakąkolwiek pojawia się ona formą, wyznawca zasad porządku społecznego szukał wcześnie tych podstaw legalności, których kraj uznawać nie mógł, bo mu jeszcze prawnych nie przyznano warunków. Ztąd istniał długo między hr. Starzeńskim a ogółem naszego społeczeństwa głęboki przedział. Tolerancją dla osobistych przekonań nie odznacza się opinija u nas, wtenczas nawet gdy nie może odmówić szacunku, gdy niemoże podejrzywać niskich pobudek, wtenczas nawet, gdy tych co potępia potrzebuje i używa. Węgrzy w czasach najtwardszej opozycyi przeciw rządom wiedeńskim, umieli uszanować stanowiska Majlathów, Apponyich, Karolich otaczających tron, bo w poczuciu politycznem, jakie cechuje ten naród, zrozumieli, iż dobrze jest mieć tę przednią czatę i tych pośredników wśród największego rozbratu. Myśmy długo jednego tylko mieli Kaźmierza Starzeńskiego, który urokiem osobistym niezłomnego charakteru i rycerskiej postawy, umiał sobie zjednać powagę, wpływ, zaufanie, nawet przyjaźń monarchy, rodziny cesarskiej i najwyższych sfer. Z polskiej natury wyniósł Starzeński to poczucie niezawisłości, powiedzieliśmy buty i impozycyi, która mu właśnie zdobywała to uprzywilejowane, niemal zagadkowe stanowisko, do jakiego daremnie inni uniżonością i pochlebstwem dojść usiłowali. Hr. Starzeński nie szukał godności i zaszczytów, ale stał się może jedynym w Galicyi przez długie czasy mężem zaufania. Nietolerancya opinii w kraju dla tych, którzy się niepoddają ogólnemu kierunkowi, objawiała się ustawicznie to paszkwilem, to groźbą, to stronieniem i osamotnieniem; kto wie nawet czy nie popychało samodzielną tę naturę, dalej w obranej kolei. Mimo tego Starzeński w chwilach najtwardszych niewyparł się nigdy charakteru Polaka, choć niedzielił nadziei, porywów i złudzeń ogółu, umiał i lubił mścić się szlachetnie i ratował nieraz tych, którzy nań miotali najzjadliwsze pociski. Nigdy nieodmawiał pomocy, gdy uciekano się o jego pośrednictwo za więźniami lub w innych uciskach. Uważał to niejako za swoją misię i mawiał: „ja z wami niebędę nic knował, tylko was z więzień będę wyzwalać".

Złożywszy dowody swej wierności Monarsze, nieszczędząc ofiar z osoby i mienia, ilekroć tego niebezpieczeństwa grożące państwu wymagały — powagi swojej i zaufania używał zawsze na korzyść kraju. Nieraz też zasięgano jego zdania i rady z najwyższych sfer. Długo, rzec można bez przesady, Starzeński był jedynym węzłem między krajem a koroną, silniejszym niż ci, co piastowali urzędy, bo był niezawisłym. Ze zmianą systematu w monarchii, a zmianą opinii w kraju, kiedy zaczęły się łamać lody uprzedzeń z góry, a niechęci i żalów z dołu, kiedy zaczęto się zwracać na tory polityki polsko-austyackiej — Kaźmierz Starzeński stał się naturalnym pośrednikiem. Przepaść, jaka go dzieliła od opinii kraju zrównała się. Są usposobienia, które lubią tak prowokować opinię i iść także zawsze przeciw prądowi, jak inni idą zanim niewolniczo i schlebiają opinii. Hr. Starzeński, jak nie lękał się i i nie szukał popularności, tak też niekierował się duchem przeciwieństwa. Niepomny doznawanych zniewag, chętną przykładał rękę, aby utwierdzić kraj w tej kolei, w której on go wyprzedził.

Z pośród licznych usług, jakie oddał w tym drugim okresie życia sprawie narodowej i społeczności naszej, dwa zapisać należy momenta.

W r. 1863 zażądano od hr. Starzeńskiego, aby korzystając z zaufania i przystępu, jakie posiadał u Cesarza wybadał zamiary polityki rządu austryackiego wobec powstania. Kazimierz Starzeński wywiązał się z tej misyi, z szczerością, jaka go zawsze cechowała, zapytał NPana, czy Austrya gotową jest czynnie poprzeć ruch, który organa jej w Galicyi widocznie ułatwiają. Oświadczył wówczas, że jako Polak życie i mienie dla tej sprawy by niósł w ofierze, ale jako wierny poddany Monarchy może tylko brać udział w ruchu powstańczym, jeśli on ma zapewnioną pomoc i jeśli jest zgodnym z widokami Austryi. Odpowiedź wszelkie usuwała złudzenia. Starzeński nie zataił jej, sądząc, że będzie stanowczem ostrzeżeniem, aby daremnych więcej nie rzucać ofiar. Lecz ostrzeżenie z najlepszego źródła było już bezskutecznem — odpowiedziano nań charakterystycznemi słowy: „milcz, nie psuj ducha".

Drugą chwilą, w której hr. Starzeński wystąpił jako pośrednik między krajem a monarchą była kampania prusko-austryacka. Wobec poprzednich wojen hr. Starzeński był jedynym w Galicyi, który składał dobrowolne ofiary dla obrony państwa — teraz mógł rozwinąć sztandar, pod którym gromadziła się młodzież polska a na którym nietylko ratunek monarchii był godłem lecz także zespolenie sprawy polskiej z potęgą i bytem Austryi. Mianowany regimentarzem mimo już podeszłego wieku zajął się energicznie organizacyą pułku krakusów galicyjskich, który bądź co bądź był ostatnim legionem polskim na ziemi polskiej formowanym i mającym oparcie w państwie mogącem w przyszłości wpłynąć na nasze losy i tę jeszcze zapisać zasługę do dawnych historycznych długów. Co innego bowiem szukać obcych spraw i rzucać się w każdy odmęt, a co innego umieć skorzystać z chwili, aby sztandar polski zatknąć na gruncie realnym.

Było to ostatnie polityczne i rycerskie wystąpienie tego męża, który posiadał wiele przenikliwości politycznej, ale bardziej jeszcze rycerskiego ducha.

Postać to wyższa i charakter, nie na zwykłą miarę, więc strata publiczna, którą tem bardziej ocenić winniśmy, że zmarły obok wad posiadał przymioty, na których brak, choruje nasze społeczeństwo.

Niezawisłość zdania, odwaga cywilna, i nie ugięty hart łączył z wysokim poczuciem honoru, który służył mu za silną podstawę. Bystrość umysłu, niezwykły dowcip i dar intuicyi zastępowały sowicie głębszą naukę. W przekonaniach zaś był to arystokrata w dodatniem znaczeniu tego słowa; pojmował on hierarchią społeczną nietylko w jej przywilejach ale i obowiązkach, a na szczycie tej budowy uznawał zwierzchnictwo dynastyi i wpływ religii, jako dwa warunki ładu społecznego. Można było niepodzielać wszystkich jego przekonań, ale musieli je uszanować nawet przeciwnicy.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 21 listopada.

Mogę udzielić nowego uderzającego dowodu, jak niesprawiedliwemi oskarżeniami i bezzasadnemi zarzutami obrzucają reprezentantów naszego kraju, delegacyę polską w Wiedniu, niezważając, że te zarzuty są zupełnie sprzeczne z faktami udowodnionemi i jawnie spełnionemi, chociaż nie wszystkim w kraju są znanemi, z czego niejednokrotnie korzystają ci co podnoszą zarzuty.

W zeszycie V czasopisma *Kosmos* wychodzącego we Lwowie, zamieszczony jest „wyciąg z protokółów posiedzeń polskiego Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika." Otóż w protokóle posiedzenia z d. 11 maja r. b. podaną jest „treść wykładu profesora Zacharjewicza, gdy pokazywał plany budowy nowego gmachu" przeznaczonego dla lwowskiej akademii technicznej. W tem streszczeniu wykładu p. Zacharajewicza czytamy następujący ustęp:

„Dnia 12 marca 1873 N. Pan zatwierdził projekt na rzeczoną budowę i sumę 1,300,000 złr. nań budowę przyzwolono. Później został ten projekt obydwom Izbom Rady Państwa przedłożony; lecz w następnym roku została uchwaloną rezolucya, do której niestety i głosy z naszego kraju się przyczyniły, żądająca umniejszenia wydatków przynajmniej o 300,000 złr. Po różnych pertraktacyach udało się nam zostać przy pierwszem założeniu, mianowicie za pośrednictwem i przy życzliwem poparciu p. profesora Suessa (którego nazwisko u nas nie najchętniej wygłaszają) potrafiliśmy zachować już raz z góry przez N. Pana zatwierdzoną budowę. Podnoszę tutaj zasługi pana profesora Suessa tem bardziej, że tak silnego i tak chętnego poparcia w tej dla nas tak ważnej sprawie doznałem u obcokrajowca, kiedy dzisiaj jeszcze, jakem tego roku w Wiedniu z ust poważnych słyszał, reprezentanci naszego kraju, wydatek na budowę i skalę, na którą ta budowa jest założoną, za przesadne uważają. Pocieszmy się, że generacye przyszłe większe uszanowanie dla zakładów naukowych mieć będą, i lepiej godność ich oceniać potrafią, niżeli niektórzy nasi reprezentanci w Wiedniu."

Tak, według czasopisma *Kosmos*, wykładał p. Zacharjewicz słuchaczom na wspomnionem posiedzeniu przyrodników. Pomijam niedokładne w tym wykładzie twierdzenie, że gdy 12 marca 1873 r. Cesarz zatwierdził projekt na budowę gmachu dla akademii technicznej we Lwowie, już wówczas sumę 1,300,000 złr. „na tę budowę przyzwolono." Albowiem na zasadzie konstytucyi, przyzwolenie na jakikolwiek wydatek z skarbu państwa dają wszystkie trzy czynniki władzy ustawodawczej ustawą uchwaloną przez obie Izby a zatwierdzoną następnie przez Cesarza; otóż dopiero ustawą finansową czyli budżetem na 1874 r., uchwaloną w marcu 1874, ostatecznie zaś uchwaloną 24 kwietnia 1874 r. postanowiono po uporczywej i długiej o to walce posłów polskich, iż pieniądze na budowę gmachu akademii technicznej we Lwowie dawać ma bezwarunkowo skarb państwa i przyzwolono 250,000 złr. jako właściwie pierwszą roczną ratę na budowę; następnie zaś ustawami finansowemi na 1875, 1876 i 1877 r. przyzwolono dalsze sumy na tę budowę, jakto czytelnicy przekonają się z przytoczonych niżej faktów i uchwał Rady państwa.

Lecz nie czynię tu zarzutu p. Zacharjewiczowi z powodu tych niedokładności i przechodzę do roztrząsania głównych jego twierdzeń, że: „w następnym (1874) roku została uchwaloną rezolucya żądająca umniejszenia wydatków przynajmniej o 300,000 złr." na budowę gmachu; że do uchwalenia tej rezolucyi „przyczyniły się głosy z naszego kraju;" że „za pośrednictwem i przy życzliwem poparciu p. profesora Suessa" potrafił szanowny profesor Zacharjewicz zachować całą budowę, to jest zapewne całą sumę na budowę; że „reprezentanci naszego kraju wydatek na budowę i skalę na którą jest założoną, za przesadną uważają." Czytelnicy ujrzą, jak bezzasadne są te twierdzenia, jak niesprawiedliwemi i obrażającemi wysnute ztąd pochwały dla p. Suessa a nagany dla reprezentantów kraju, gdy przytoczę fakta udowodnione urzędowemi protokółami posiedzeń komisyi budżetowej i protokółami stenograficznemi posiedzeń Izby poselkiej.

W budżetach na lata w 1872 i 1873 uchwalonych przez obie Izby Rady państwa, a zatwierdzonych przez Cesarza, wyznaczono 35,000 i 60,000 złr. na zakupno gruntu i roboty przygotowawcze dla budowy gmachu akademii technicznej we Lwowie. Dopiero w projekcie budżetu na rok 1874, wstawił rząd jako roczną ratę na samą budowę tegoż gmachu 250,000 złr. Gdy ten rządowy projekt budżetu roztrząsała komisya budżetowa Izby poselskiej, wyznaczony przez tę komisyę szczegółowym sprawozdawcą z budżetu ministerstwa oświecenia p. Suess, przedłożył komisyi wniosek brzmiący jak następuje: „Wydatki na budowę gmachu dla akademii technicznej we Lwowie, wtedy tylko ponosić ma skarb państwa, jeżeli ustawodawstwo co do tego zakładu naukowego, będzie oddane Radzie państwa, tak jak to jest w innych krajach monarchii". I pod tym tylko warunkiem wstawia się w rozdziale 8, tytule 13, § 15 budżetu na rok 1874, suma 250,000 złr. na tę budowę gmachu dla akademii technicznej we Lwowie. (Patrz sprawozdanie komisyi budżetowej w alegatach roku 1874, strona 650, oraz protokół obrad komisyi). Wniósł więc p. Suess, aby tylko w takim razie budowano kosztem skarbu państwa gmach dla wspomnionej akademii, i roczną ratę na ten cel wstawiano w budżet na r. 1874, jeżeli władza ustawodawcza, co do akademij technicznych, przyznana sejmowi galicyjskiemu mocą konstytucyi z 1867 r. (co między innemi dawało rękojmię na przyszłość, że język polski pozostanie wykładowym w tych akademiach) oddaną będzie Radzie Państwa.

Wniosek ten p. Suessa, to pierwsze jego „życzliwe poparcie" sprawy budowy gmachu dla akademii technicznej we Lwowie, to pierwsza jego „zasługa", którą tak wielbi pan prof. Zacharjewicz.

Przeciwko temu wnioskowi p. Suessa wystąpili w komisyi budżetowej wszyscy trzej ówcześni polacy jej członkowie: pp. Dunajewski, Smarzewski i Gniewosz, reprezentanci naszego kraju. Żądali oni budowania bezwarunkowo kosztem skarbu państwa gmachu dla akademii technicznej we Lwowie według zatwierdzonego planu, i uchwalenia bezwarunkowego w budżecie na 1874 rok rocznej na ten cel raty 250,000 złr.

Rozprawa toczyła się przez dwa posiedzenia komisyi, gdyż przeciw p. Suessowi wspomaganemu przez większość komisyi, wymownie praw kraju i jego sejmu, jak również całej sumy na budowę gmachu bronili wymienieni reprezentanci kraju. To zapewne, według p. Zacharjewicza, pierwszy dowód, że reprezentanci naszego kraju wydatek na budowę za przesadny uważali i uważają, nie mają uszanowania dla zakładów naukowych, nie umieją ocenić ich godności!

Pomimo usiłowań posłów polskich, większość komisyi budżetowej przyjęła wniosek p. Suessa. Gdy więc na posiedzeniu Izby poselskiej 26 marca 1874 roku przyszedł pod rozprawy i uchwałę budżet ministerstwa oświecenia, a w nim wydatki zwyczajne na akademię techniczną we Lwowie, jeneralny sprawozdawca budżetu p. Brestel wniósł w 1-ej pozycyi 68,000, jako zwyczajny wydatek na utrzymanie tej akademii (to jest płace profesorów i t. d.), a jako drugą pozycyę wydatek zwyczajny 250,000 złr. na budowę gmachu dla akademii, dodając tylko rezolucyę, aby w budowie zaprowadzić wszelkie możliwe oszczędności. Lecz zaraz zabrał głos sprawozdawca szczegółowy tego działu budżetowego p. Suess; przedstawił on, aby w takim tylko razie budowano kosztem skarbu państwa gmach dla akademii techn. we Lwowie, jeżeli władza ustawodawcza co do tych akademij oddaną będzie Radzie państwa i odczytał, jako już wniosek komisyi, swój wniosek wyżej podany. Aby zaś ten wniosek związać nierozerwanie z całą ustawą, sformułował go jako ustęp jej 6-go artykułu, a nie w formie rezolucyi, którejby rząd mógł niewykonać. Wreszcie wniósł, że gdyby Izba artykułu tego nie przyjęła, żąda wykreślenia zupełnie z budżetu całej sumy na budowę gmachu.

Przeciw wnioskowi p. Suessa wystąpił pierwszy p. Dunajewski oświadczając, że przemawia w imieniu wszystkich posłów polskich i wymownemi słowy popierał budowanie gmachu dla akademii we Lwowie z funduszów państwa, żądał wyznaczenia całej na to potrzebnej sumy, zarazem bronił praw sejmu galicyjskiego do zatrzymania władzy ustawodawczej co do akademij technicznych. Przemawiali także w tym samym duchu pp. Grocholski i Zyblikiewicz. Przemowy ich są zamieszczone w protokóle stenograficznym z tegoż posiedzenia na stronnicach od 1472 do 1477.

To był zapewne drugi, według p. Zacharjewicza, dowód, że reprezentanci naszego kraju nie umieją należycie cenić zakładów naukowych, lub dowód ich niechęci dla akademii technicznej we Lwowie! To były może dla p. Zacharjewicza głosy, które przyczyniły się do uchwalenia owej mniemanej rezolucyi „żądającej umniejszenia wydatków na gmach przynajmniej o 300,000 złr."

Po zamknięciu rozpraw nad wyżej przytoczonym wnioskiem, szczegółowy sprawozdawca komisyi p. Suess zabrał głos raz jeszcze dla poparcia tego swego wniosku. Aby czytelnicy mogli ocenić należycie jego „życzliwe poparcie" sprawy budowy gmachu dla akademii technicznej we Lwowie i położoną w tym względzie „zasługę", przytoczę tu choć jeden ustęp z jego dość długiej przemowy.

„Co się tyczy samej rzeczy — mówił p. Suess — nadmienię przedewszystkiem, że do tej chwili nierozpoczęto jeszcze budowy gmachu akademii, przeto zaniechanie budowy nie sprawi żadnej szkody finansowej. Dalej wspomnę, że w tym roku po raz pierwszy przedłożono komisyi budżetowej kosztorys i cały preliminarz budowy, a według tego preliminarza, wydatki na budowę wynosić będą nie mniej, jak 1,300,000 złr. (*Głosy z lewicy: Słuchajcie! słuchajcie!*) Wiecie zaś panowie, że kraj Czechy sam sobie budował gmachy dla zakładów politechnicznych; że Styrya przyczyniła się znacznie z swoich funduszów do wydatków na postawienie gmachu dla politechniki; natomiast Galicya nie zamyśla bynajmniej dać jakikolwiek zasiłek dla pokrycia kosztów budowy akademii technicznej we Lwowie, i cały wydatek na to potrzebny ma być pokryty przez skarb państwa. Zważywszy to wszystko, uznacie słusznem żądanie, aby przynajmniej władza ustawodawcza co do tej akademii technicznej należała do Rady państwa, tak jak należy do niej co do akademij technicznych w innych krajach monarchii".

Taki duch jak z tego ustępu, wionął z całej mowy p. Suessa. Ponieważ nikt nie mógł już mu odpowiedzieć po zamknięciu rozpraw, oprócz reprezentantów rządu, przeto zabrał głos minister Ziemiałkowski. W przemowie swojej wykazał, że dodanie w ustawie budżetowej warunku proponowanego przez p. Suessa, znaczy tyle, co wykreślenie całej sumy; przedstawił tak samo, jak posłowie polscy, iż cały kraj oburzy domaganie się, aby za sumę wyznaczoną na budowę gmachu Sejm galicyjski zrzekł się drogiego mu prawa przyznanego mu przed kilku laty, mocą konstytucyi uchwalonej przez Radę państwa.

Pomimo tej całej obrony przez reprezentantów kraju i przez ministra, Izba większością 127 głosów przeciw 114 przyjęła wniosek przedłożony przez p. Suessa w taki sposób jak go proponował, to jest jako drugi ustęp artykułu 6go ustawy finansowej na 1874 r. (Patrz protokół stenograficzny posiedzenia Izby poselskiej 26 marca 1873 r. str. 1477 i uchwaloną przez Izbę poselską ustawę finansową na rok 1874, str. 538 załączników do protokółów stenograficznych).

Izba panów uchwalając na posiedzeniu swojem 23go kwietnia 1874 r. ustawę finansową na r. 1874, wstawiła w budżet sumę 250,000 złr. na budowę akademii technicznej we Lwowie, odrzuciła zaś ów drugi ustęp art. 6go tejże ustawy. W skutek tej zmiany w ustawie, powróciła ona zaraz w tymże dniu do Izby poselskiej i przekazaną została komisyi budżetowej do roztrząśnienia. Komisya zdała sprawę zaraz na następnem posiedzeniu Izby 24go kwietnia i sprawozdawca jej p. Brestel wniósł w jej imieniu, aby zgodzić się na zmianę w ustawie finansowej uchwaloną przez Izbę panów, opuścić drugi ustęp § 6go i wyznaczyć w budżecie na rok 1874 bezwarunkowo 250,000 złr. na budowę akademii technicznej we Lwowie. Lecz p. Suess w imieniu mniejszości komisyi zażądał, aby wprawdzie opuścić ustęp art. 6go odrzucony przez Izbę panów, ale także z budżetu wykreślić całkiem sumę na budowę tej akademii technicznej. Ale tym razem posłom polskim, z pomocą rządu, powiodło się utrzymać w budżecie sumę na budowę akademii i wniosek Suessa odrzucono 115 głosami przeciw 86.

To był ostatni dowód „życzliwości" p. Suessa dla lwowskiej akademii technicznej, lecz nie ostatni jeszcze dla p. Zacharjewicza dowód, iż „reprezentanci naszego kraju wydatek na budowę akademii uważają za przesadny:" albowiem przy uchwaleniu budżetu na następne lata 1875, 1876 i 1877 popierali zamieszczanie w budżecie corocznie sumy 250,000 złr. na powyższy cel, tak, iż w czterech latach przeszło milion

złr. wyznaczono z skarbu państwa na budowę gmachu dla akademii technicznej lwowskiej.

Lecz chociaż p. Suess przestał od czasu owego swego wniosku przedłożonego Izbie 24go kwietnia 1874 r. okazywać dowody „życzliwego poparcia“ lwowskiej Akademii technicznej, jednak nie zaniedbywał położyć nowych „zasług“ względem innych instytucyj naukowych kraju naszego. Przypomnę tu walkę, którą z pomocą świętojurców, prowadził przez lat kilka w Izbie poselskiej przeciw posłom polskim w celu uszczuplenia atrybucyj i zakresu działania Rady szkolnej krajowej galicyjskiej, walkę rozpoczętą wnioskiem przedłożonym przez niego na posiedzeniu Izby 11go grudnia 1874 r.; przypomnę także ataki zwracane przez niego przeciw książkom szkolnym w Galicyi, które oskarżał, iż szerzą patryotyzm polski. Posłowie polscy niejednokrotnie zwycięzko odparli ciosy wymierzone przez niego przeciw instytucyom naukowym krajowym, to nowy zapewne dowód, że ich nie umieją cenić, to nowy powód, aby rzucić kamieniem na reprezentantów kraju!

Teraz właśnie, gdy odbywało się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego gmachu dla Akademii technicznej we Lwowie postawionego, przysłano tu p. Suessowi zaproszenie, iżby raczył przybyć do Lwowa na tę uroczystość; nie zaproszono zaś na akt poświęcenia nowego gmachu żadnego z posłów, którzy uporczywie walczyli w komisyi i w Izbie o wyznaczenie funduszów ze skarbu państwa na tę budowę. Sądzę, że mało oni zważają na tę niegrzeczność, a w sumieniu swojem mają wynagrodzenie za swoją pracę i za spełnienie obowiązku. Nie mam także nic przeciw zaproszeniu p. Suessa, bo można nieraz osobistą grzecznością szkodliwego dla kraju nieprzyjaciela przemienić w jego stronnika. Tem więcej nic mam nic przeciwko temu zaproszeniu, że już od r. 1875 nie stawiał p. Suess przeszkód, wyznaczeniu funduszów ze skarbu państwa na budowę gmachu dla Akademii technicznej we Lwowie. Nie występowałbym nawet przeciw niesłusznym pochwałom oddanym p. Suessowi w owym „wykładzie“ p. Zacharjewicza; lecz obok tych niesłusznych pochwał dla p. Suessa, tem silniej oburzyć muszą każdego zarzuty czynione przez p. Zacharjewicza reprezentantom kraju, zarzuty niesprawiedliwe i bezzasadne wobec faktów, które przedstawiłem.

Wiedeń 23 listopada.

(310 te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes **Rechbauer** zagaja posiedzenie o godzinie 11ej min. 25 przy tak nielicznym udziale deputowanych, że, gdy miano przystąpić do porządku dziennego, musiał stwierdzić obecność deputowanych w liczbie dostatecznej do uchwał.

Po odczytaniu petycyj, które po większej części odnoszą się do taryfy celnej, Izba przystępuje do porządku dziennego, tj. do dyskusyi szczegółowej nad statutem bankowym.

Artykuł 1szy statutu (nie poprzedzającej go ustawy zaprowadzającej) w projekcie komisyi powiada, że uprzywilejowany austryacki Bank narodowy przeobraża się na Bank austro-węgierski i czynności swoje będzie dalej prowadził w Królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa i na Węgrzech. W pierwotnym projekcie rządowym w miejsce wyrazów drukowanych powyżej drukiem rozstawnym były wyrazy: „konstytuuje się jako austro-węgierskie Towarzystwo bankowe“ i „będzie wykonywało.“

Minister skarbu bar. **Pretis** zabiera głos: W rzeczy samej nie ma różnicy między nazwą „Bank“ a „Towarzystwo bankowe;“ rząd węgierski atoli przywiązuje wielką wagę do nazwy „Towarzystwo bankowe,“ dla tego jak w komisyi, tak i tu czuję się w obowiązku zalecić wysokiej Izbie ziszczenie rządowi węgierskiemu tego życzenia. Co do wyrazu „będzie dalej prowadził,“ komisya zmieniła wyraz projektu rządowego „będzie wykonywał“ dla tego, że jeden z jej członków, świadom języka węgierskiego, utrzymywał, że węgierski wyraz *folytatja* znaczy: „będzie prowadził dalej.“ Wedle wyjaśnienia ze strony węgierskiej wyraz ten może znaczyć: „będzie prowadził dalej,“ ale właściwie znaczy: „będzie wykonywał.“ Zresztą sejm węgierski położył obecnie wyraz inny, znaczący tylko: „będzie wykonywał,“ co też uważam za wyrażenie w tym razie jedynie odpowiednie. Dla tego w charakterze deputowanego wnoszę o przywrócenie projektowanego przez rząd wyrażenia: „będzie wykonywał“ (a względnie „wykonywało,“ tj. Towarzystwo bankowe.)

Dep. **Schaup** sprzeciwia się żądaniu ministra co do nazwy „austro-węgierskie Towarzystwo bankowe.“

Sprawozdawca komisyi dep. **Giskra** pod względem nazwy także sprzeciwia się ministrowi; pod względem spornego wyrażenia nie w imieniu komisyi, lecz osobiście zgadza się na wyraz: „będzie wykonywał.“ *)

W głosowaniu upada żądanie ministra co do nazwy, a utrzymuje się projektowana przez komisyę nazwa „Bank austro-węgierski“; natomiast znaczną większością przyjęto wyraz: „będzie wykonywał“, za którym głosowali także Polacy.

Artykuł 2gi stanowi: Siedzibą Banku jest Wiedeń; dla wszystkich gałęzi interesów z wyjątkiem kredytu hipotecznego i listów zastawnych, utworzone będą w Wiedniu i Budapeszcie zakłady główne; dotychczasowe filie Banku narodowego pozostaną tak jak są, tylko pod nową firmą; Bank ma prawo zakładać nowe filie; Bank ma obowiązek zakładać je, gdy całe ministerstwo austryackie lub węgierskie w porozumieniu z radą generalną Banku uzna potrzebę. Filie istniejące mogą być zwinięte tylko za przyzwoleniem ministra skarbu.

Dep. **Auspitz** wnosi o wypuszczenie wyrazów: „dla wszystkich gałęzi interesów (i t. d.) utworzone będą w Wiedniu i w Budapeszcie zakłady główne“. Mówca nie chce dualizmu w Banku, który mimo to może być bankiem wspólnym. Nie dostawszy się do głosu w dyskusyi ogólnej, wynagradza sobie to teraz obszernym wywodem przeciw dualizmowi Banku. Z argumentów jego dla nas na uwagę zasługuje ten tylko, w którym mówca najzupełniej zgadza się na wywody p. Dunajewskiego przeciw skontyngensowaniu banknotów, szczególniej przeciw zatamowaniu kanałów, któremi banknoty płyną z powrotem do kasy bankowej.

Dep. **Seutter** wnosi, aby w Buda-Peszcie nie było zakładu głównego, lecz tylko filia główna.

Dep. **Magg** nie pojmuje nowości z dwoma zakładami głównemi, czego nie znajdzie się w żadnym banku na kuli ziemskiej; popiera wniosek Seuttera.

Dep. bar. **Scharschmid** wnosi: dodać w ustępie o obowiązku zakładania filij wyrazy: „w 6 miesiącach po odnośnem postanowieniu.

Dep. **Mendelsburg**: Ustęp o obowiązkowem zakładaniu filij staje się niejasnym przez wyrazy: „w porozumieniu z radą generalną Banku,“ bo to pozwala przypuszczać, że choć rząd uzna i uchwali potrzebę filii, Bank nie potrzebuje założyć jej, jeśli nie zgodzi się rada generalna. Mamy w Galicyi pod tym względem już doświadczenie. Na kraj tak wielki istnieją tylko dwie filie, i to z bardzo szczupłym uposażeniem. Rząd przyrzekł i uchwalił trzecią filię, mimo to dotychczas jej nie ma. Możnaby mi zarzucić, że przytoczone powyżej wyrazy, mimo iż wprowadzają niejasność do przepisu, są niezbędne bo inaczej Węgrzy mogliby zakładać tyle filij, ileby im się spodobało. Zarzut taki jednak niczby nie znaczył, bo skoro tylko uposażenie dla całych Węgier stale jest naznaczone, niechże Węgry zakładają filie, ile im się spodoba; nam to jedno, czy uposażenie na Węgry podzielone będzie na 10 czy na 20 filij.

Minister skarbu **Pretis** sprzeciwia się wnioskowi p. Mendelsburga, któremu przyznaje wprawdzie słuszność co do faktu niezałożenia dotychczas trzeciej filii w Galicyi, ale nadmienia, że pobudki wyłuszczone właśnie przez radę generalną przemawiały przeciw założeniu.

Sprawozdawca **Giskra** sprzeciwia się również wnioskowi p. Mendelsburga. Broniono go już w komisyi bardzo wymownie z okoliczności petycyi z Stanisławowa o założenie filii, ale komisya odrzuciła go, bo trzeba radzie generalnej pozostawić sposobność bronienia się przeciw zakładaniu filij biernych, któreby mogły istnieć tylko kosztem innych filij.

W głosowaniu upadają wszystkie poprawki, z wyjątkiem Scharschmida; przeciw wnioskowi p. Mendelsburga głosowali także świętojurcy z wyjątkiem p. Hajdamachy.

Artykuł 3ci stanowi, że całe mienie Banku narodowego w stanie czynnym i biernym przechodzi na nowy Bank.

Przyjęto go bez dyskusyi.

Artykuł 4ty mówi, że kapitał akcyjny składa się z 90 milionów złotych.

Dep. **Neuwirth** oświadcza się tak teraz jak w komisyi przeciw podwyższeniu kapitału akcyjnego; nadmienia że w komisyi wykazał, iż z zniżenia kapitału akcyjnego państwo miało zysku $4\frac{1}{2}$ — $5\frac{1}{2}$ miliona złotych; ale ze względu na auspicia, pod jakiemi toczą się obrady, woli powstrzymać się od wniosku.

Artykuł ten bez dalszej dyskusyi uchwalono.

Bez wszelkiej dyskusyi uchwalono artykuł 5 — 8go włącznie, które mówią o akcyach i akcyonaryuszach.

Tu przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 40 — Następne jutro.

*) Że tak szczegółowo oddaliśmy dyskusyę nad spornym wyrazem, pochodzi ztąd, że wcale nie jest obojętnem, czy będzie tu wyraz: „będzie prowadził dalej“, jak projektowała komisya pewnie z świadomością celu, czy też wyraz „będzie wykonywał“, jak stanowczo żądają Węgrzy. „Prowadzić dalej“ może tylko dawna instytucya, a przeciwstawiony temu wyrazowi wyraz: „będzie wykonywał“ odnosi się przeto do instytucyi nowej. Politycznie przeto, a raczej może dyplomatycznie różnica nie jest tak niewinna, jakby na pierwszy rzut oka zdawać się mogło. *Ex ungue leonem* — żądanie Węgrów, może nieco szowinistyczne, świadczy o głębokim zmyśle politycznym. *Przyp. sprawozdawcy.*

Poznań 20 listopada.

Posłowie nasi wnieśli interpelacyę z powodu Kościana; przedmiot dobrze wybrany, bo nie masz z pewnością w całej monarchii więcej próbowanej i dotkniętej kulturkampfem parafii, miasteczka i całej okolicy nad okolicę Kościana. Posłowie nasi spełnią swój obowiązek; czy będzie jaka ulga, o tem wątpimy, bo nie wykliśmy widzieć dodatnich rezultatów naszych protestów zachodów i zażaleń, choćby najsłuszniejszych. Gdyby agitatorowie galicyjscy, którzy szerzą waśń i podkopują delegacyę polską w Wiedniu, przeżyli czas jakiś w naszych stosunkach, uleczyłoby ich to z chęci opozycyi *quand même*, wywoływania kwestyj utrudniających położenie Galicyi, umieliby uszanować korzyści wyjątkowego dla Polaków położenia, uczuliby obowiązek cichej pracy dla zaskarbienia dla całego narodu zasobu sił moralnych i materyalnych, których nam tak brakuje, a na których pomnożenie u was jedynie i skutecznie, bo otwarcie pracować można. Wszelka kompromitacya tego położenia Galicyi, wszelki wyskok mogący zachwiać obopólne zaufanie między monarchią rakuską a krajem waszym wydaje nam się w obecnych stosunkach ciężkim grzechem wobec całości narodu, wobec naszej prowincyi, która doznając ciężkiego ucisku, w rozwoju waszej prowincyi jedyną pociechę i pokrzepienie czerpać może.

O zwolnieniu kulturkampfu niemasz nawet mowy, pomimo znużenia, a w ramach tej walki u nas wszystko się zmieści, co tylko najdotkliwszem i najboleśniejszem być może. Utrzymuje go żelazna ręka kanclerza, oraz rozszerzenie atrybucyj władz, którym szeroka zostawiona skala do interpretacyi niejasnych ustaw. Stosunek wierzących protestantów do kulturkampfu również zaniechaniu tej walki przeszkadza. Przyznają oni i głoszą, że prawa antikościelne zgubnie oddziaływają na stan ich Kościoła, ale niemogą się podnieść do uznania wolności dla Kościoła katolickiego. Widzą i przyznają, że w Niemczech ginie chrześciaństwo, niechcą uznać, że walka z antichrześciańskiemi dążeniami tylko na gruncie katolickim może być skuteczną. Stanowisko *Gazety krzyżowej* świadczy, jak nieporadnie występują konserwatyści i wierzący protestanci przeciw dążeniom negacyi wiary i ultraliberalizmu w skutek tego właśnie, że niechcą szczerze stanąć w przymierzu z katolikami.

Rzym 19 listopada.

(*R. F.*) Ile razy przychodzą z Francyi wiadomości dozwalające przypuszczać, że marszałek nie ulęknie się grożącej mu i krajowi burzy, i że wytrwa na swem stanowisku, tyle razy w organach rządowych pojawiają się tutaj niepokojące wieści, czasami nawet groźby. Pilno Włochom ujrzeć ministeryum postępowe u władzy, Gambettę prezesem gabinetu, a nowego prezydenta w pałacu elizejskim. Na nieszczęście niedługo zapewne na ten tryumf czekać będą, ale po nim przyjdzie i kara, bo Francya rozdarta wewnętrzną niezgodą, osłabiona do reszty rządem rewolucyjnym, stanie się powodem ujarzmienia Włochów przez cesarstwo Niemieckie. W nienawiści swojej do katolicyzmu i do zasad konserwatywnych rząd włoski nie widzi, że sam w Europie nic nie znaczy, że się z nim osobno nikt nie liczy, i że nie mając wyboru, nie mogąc szukać swej niepodległości w antagonizmie dwóch państw sąsiednich, musi popaść w niewolę niemiecką. Gdy Francya będzie powalona do reszty, Włochy muszą zostać przykute do rydwanu niemieckiego, a jeżeli to się będzie nazywać przymierzem, królestwo na niem nic nie zarobi; zysk cały pójdzie dla cesarstwa. I w kołach liberalnych są jeszcze ludzie, którzy to widzą, ale kierunek niemiecki tak zapanował na półwyspie, że nikt nie śmie wyprzeć się go, a kiedy czasami odezwie się jaki głos, jak niedawno w dzienniku *Venecia*, albo nikt nań uwagi nie zwróci, albo też nikt się nie odważy poprzeć go. Do czego zaś dochodzi zuchwałość organów ministeryalnych, m. in. że posłużyć za dowód, że wczorajszy *Popolo Romano*, prawda, że w bardzo bliskich stosunkach zostający z ambasadą niemiecką, zaprzeczył słowom księcia Decazes, że nie było żadnego tajemnego układu między Włochami a cesarstwem, na wypadek zwycięstwa stronnictwa konserwatywnego, dodając z dziwnym cynizmem, że jeżeli nawet jenerał Cialdini złożył marszałkowi w Paryżu podobne oświadczenie, to minister spraw zagranicznych nie powinien był go brać naiwnie za prawdę, a tembardziej używać go w Izbie za wygodny manewr, dla obrony swego stronnictwa. Trzeba przyznać, że prasa włoska skorzystała z nauk dawanych jej z Berlina, a *Popolo Romano* umie dziwnie dobrze odgadywać myśli i chęci swego protektora z pałacu Caffarelli.

Aż dwie w tej chwili przechodzimy kwestye gabinetowe. W ministeryum burza z powodu dymisyi p. Zanardellego, w municypalności bunt prawdziwy przeciw syndykowi p. Venturze. Gabinet w wilię otwarcia parlamentu sam sobie utrudnił położenie i to jeszcze kwestyą kolejową, najdrażliwszą, jaka istnieje na półwyspie, bo poruszającą wszystkie partykularyzmy i przytłumione nieco prowincyonalne niechęci. Na tej samej kwestyi upadło kilka innych ministerstw i jeżeli dzisiaj wejdą w grę osobiste zatargi przywódzców różnych odcieni lewicy, wtedy niedługo p. Depretis i jego towarzysze mogą zejść z Parnasu na prostych śmiertelników. Ale to czysto domowe sprawy, które nie zmienią w niczem kierunku politycznego. Pełnomocnik niemiecki p. Keudell spokojnie spać może, bo gdyby nawet zaszła zmiana gabinetowa, to tylko bardziej w barwie niemieckiej i jedynie na korzyść systemu pruskiego. Jeszcze więcej domową jest sprawa dymisyi syndyka, którego spuścizny nikt objąć nie chce, czy też tyle jest do niej kandydatów, że Rada miejska na nikogo zgodzić się nie umie. Do tego przyjdzie, że syndykiem Rzymu nie będzie Rzymianin, bo ludzie uczciwi, nawet liberalni, usuwają się na bok, nie chcąc mieć ciągle do walczenia z zakulisowemi intrygami, a prefekt będzie zmuszony rozwiązać Radę i mianować komisarza rządowego. Ostatecznie tak w ministeryum, jak w municypalności na tem się wszystko opiera i kończy, że kto przychodzi do władzy, chcąc się utrzymać czas jakiś, musi schlebiać, obiecywać więcej niż dotrzymać może, żyje z dnia na dzień, wymijając trudności, ale nie przeprowadzając żadnego gruntownie obmyślanego systemu. Gabinet chcąc zjednać sobie niektóre prowincye, obiecał mnóstwo nowych linij kolejowych, a wynagrodzenie prywatnym przedsiębiorstwom; syndyk miał wprowadzić porządek do administracyi, miasto upiększyć, powiększyć, podnieść, pomalować, nawet pozłocić a tymczasem i gabinet i syndyk z finansami źle stoją i jednego muszą trzymać się systemu, podnoszenia podatków i nakładania nowych ciężarów.

Trudno za każdym razem zaprzeczać pogłoskom o chorobie Papieża, ale najlepiej one pokazują, jak kłamstwo może się zakorzenić i mieć wpływ na umysły nawet nie skrzywione i nie unikające prawdy. Ojciec Śty codzień przyjmuje, codziennie daje posłuchania, codziennie publicznie się ukazuje i przemawia, więc nie trudno mieć dokładną wiadomość o jego zdrowiu. W końcu września, w samych początkach października, jak zwykle za zmianą pory roku, był nieco cierpiący, a raczej zmęczony, od kilku zaś tygodni ma się dobrze, od kilku dni zadziwiająco nawet dobrze. Wczoraj dzienniki ogłosiły, że profesor Vanretti został wezwany do Watykanu z Padwy, tylko nie dodały, że do chorego kardynała Bartoliniego, nie zaś do Papieża. Gdy rano, jak zwykle dwór przyszedł pozdrowić Ojca Śgo, Papież z uśmiechem zapytał: „A cóż, przyjechał już ten nowy doktór?“ Tego samego dnia miał mieć posłuchanie młody sekretarz ambasady hiszpańskiej, odjeżdżający do Madrytu. Ponieważ zwykle tylko ambasadorowie mają prywatne posłuchanie, pytał się *maestro di camera*, Papieża, gdzie chce widzieć hrabiego R., czy na przechadzce, czy zaś na osobnem posłuchaniu. „Ale i owszem, wesoło odpowiedział Ojciec Śty, poproś go tutaj, niech mi się dobrze przypatrzy, kiedy odjeżdża z Rzymu, by mógł powiedzieć w Madrycie, że jeszcze tak źle nie jestem, jakby sobie tego niektórzy życzyli“.

W ostatnim moim liście zaszła widocznie gruba omyłka drukarska (spostrzeżona nazajutrz *Red.*) Powiedziano bowiem, że w Watykanie **nie** bardzo pilnie zwracają uwagę na rozporządzenia rządu rosyjskiego względem Kościoła polskiego. Przeciwnie, w Watykanie **bardzo pilnie** zwracają na nie uwagę i bardzo dobrze w tej kwestyi są poinformowani, a mylą się ci, którzy sądzą, że gdy Stolica Śta milczy czas jakiś i cierpliwie wyczekuje, to ma znaczyć, że nie zna dokładnie położenia rzeczy. Stolica Śta nie spuszcza z oka potrzeb Kościoła tak w Polsce jak gdzieindziej, jego dobrem się kierując jedynie, ma swoją osobną dyplomacyę, nie zmieniającą się od dziewiętnastu wieków dla czuwania nad całością i nietykalnością zasad wiary, a bronieni prawdy i tych, którzy dla niej cierpią ucisk i prześladowanie.

Wiedeń 23 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi regnikolarnej, byli obecni ministrowie: ks. Auersperg, bar. Lasser i bar. Pretis. Uchwalono, że sprawozdanie z rokowań z komisyą regnikolarną węgierską ma być niezwłocznie przedłożono obu Izbom. Bar. Walterskirchen sekretarz komisyi przedłożył to sprawozdanie, które wśród obrad szczegółowych licznym uległo zmianom. Dyskusya była bardzo ożywiona, a różnice tak wielkie, że bar. Walterskirchen widział się zmuszonym do złożenia mandatu. W miejsce jego wybrano p. Kliera, któremu powierzono powtórne wypracowanie sprawozdania na podstawie uchwał zapadłych na posiedzeniu komisyi. Sprawozdanie to będzie wkrótce przedłożone ks. Auerspergowi. *Presse* zapewnia, że z początkiem przeszłego tygodnia sprawozdanie komisyi regnikolarnej przyjdzie na stół Izby.

— Prezesem najwyższej Izby obrachunkowej ma być mianowany bar. Kübeck, namiestnik styryjski. Posadę namiestnika w Styryi ma objąć dotychczasowy namiestnik Dolnej Austryi bar. Konrad.

Teatr wojny.

Wyliczyliśmy wczoraj wszystkie siły rosyjskie. Są one wprawdzie dosyć znaczne, żeby przypadające teraz Turkom zadanie oswobodzenia Osmana baszy z Plewny utrudnić, może nawet w pomyślnym dla Rosyan razie, szczególnie przy pomocy Serbów, uniemożebnić, ale nie okazują się dostatecznemi na tak wybujałe plany, jakie w tej chwili dzienniki sprzyjające Rosyi w świat puszczają. Mamy mianowicie na myśli plan wtargnięcia do Rumelii jeszcze przed upadkiem Plewny, tak żeby przez jednoczesność zdobycia Plewny i Adryanopola olśnić świat potęgą broni rosyjskiéj, odzyskać dawną aureolę niezwalczonéj siły Rosyi i przestrachem sprawionym w Konstantynopolu wymódz na Turcyi pokój z samą Rosyą pod upokarzającemi warunkami zawarty. Do tego trzeba mieć więcéj wojska, niż Rosya dotąd na widownię wojny wprowadziła, żeby, porywając się niewystarczającemi siłami na zbyt wielkie rzeczy nie zrobić ponownego fiaska. Trwamy więc przedewszystkiem w przekonaniu, że pogłoski o zamiarze rosyjskim wtargnięcia bezzwłocznego do Rumelii, jeśli wyszły z obozu rosyjskiego, miały przedewszystkiem pokrzyżowanie obecnych zbawiennych decyzyj tureckich na celu, chciały sparaliżować ich zamiary zaczepne ku Plewnie i Tirnowu zmierzające, zwracając całą ich myśl ku obronie rzekomo zagrożonego Adryanopolu. Jeśli jednak plan taki powstał na seryo w głowach strategików rosyjskich, albo w niezupełnie może czystych zamiarach podsuniętym im został, (była bowiem już wzmianka o jakimś sławnym planie przez zagranicznego stratega opracowanym, który teraz Rosyanie wykonują), to w takim razie pierwszy akt téj komedyi strategicznéj już dosyć niefortunnie odegranym został. Plan ten nie mógł bowiem w tak nierozsądny sposób być powziętym, żeby sobie głowy o południowe fortyfikacye Szybki rozbijać, tylko musiał mieć dwa wstępne zamiary na celu: rozbicie w samem zawiązku formującéj się odsieczy dla Plewny i następne obejście Szybki celem wzięcia jéj obrońców w dwa ognie. Otóż droga do rozbicia formującéj się armii prowadzi przez Orchanie i Berkowacz do Zofii. Na oba te punkta uderzali już Rosyanie. Do pierwszego z nich posłał Mehemet Ali dosyć wcześnie brygadę turecką, żeby zamiarowi opanowania tego miejsca zapobiedz, atak na Orchanie, wykonany dosyć znacznemi siłami rosyjskiemi dnia 16 b. m. odparły szczęśliwie wojska Szakira baszy, zadając kolumnom atakującym nie małą klęskę. Mówię tu o bitwie, którą w dotychczasowych telegramach nazywano bitwą pod Wraczeszem. Z okoliczności, że miejsce to leży po zachodnio-południowéj stronie Orchania, dzienniki lubiące podnosić każdą rzecz, chociaż tylko pozornie na stronę Rosyi przemawiającą, wyprowadzały wniosek, że wąwóz Orchański dostał się już w ręce rosyjskie. Pochodziło to z niedokładnego obznajmienia się z miejscowością. Droga z Zofii do Plewny przechodzi pomiędzy Edropolskim Bałkanem a Starą Planiną. W punkcie, gdzie się najwyższe grzbiety tych gór do siebie zbliżają, przechodzi droga przez wąski wąwóz. Ztamtąd spuszcza się ku Jabłonicy doliną, która się ku północy coraz bardziéj rozszerza i to jest dolina Orchańska, któréj północna krawędź za Orchaniem znów opada na płaskowzgórze, na którem rozchodzą się drogi do Jabłonicy i Wraczy. Z doliny orchańskiéj, odchodzi jeszcze przez góry na prawo droga do Edropola leżącego na stokach edropolskiego Bałkanu. Otóż obwarowania, którym zwykle ogólne miano Orchańskich nadajemy, idą takim porządkiem. Na południowym wyjściu z wąwozu leży stara murowana warownia turecka, którą teraz okopami osłoniono i ta zamyka wejście do wąwozu od południa, gdyby go kto, eb szedłszy inną drogą, od strony Zofii chciał atakować. Za nią, idąc ku północy, leży właściwy wąwóz, w punkcie gdzie się najwyższe grzbiety gór do siebie zbliżają. Po stronie północnéj wąwóz ten zamknięty półkolem piętrzących się nad sobą redut bardzo dobrze założonych. Najpierw idzie na wyniosłem miejscu półkole redut, przed nimi fosa, za nią wał wyższy, za nim druga fosa, a nareszcie drugi wał otoczony znowu fosą na zniżeniu. Tworzy to trzy piętra zupełnie niedostępnych obwarowań, za któremi zaczyna się dopiero niższa, szersza dolina. W téj zaraz za ostatnim wałem leży na lewo drogi Wraczesz, za Wraszczem odchodzi na prawo górska droga do Edropola potem następuje osada Orchanie, gdzie zwykle stoi obóz turecki, za Orchaniem opadają stoki gór i jest to św wieniec krawędzi północnéj doliny, na którym znajdują się także obwarowania. Edropol jest również otoczony nasypami, z których go skutecznie bronić można, ale mniéj silnemi niż obwarowania przy właściwym wąwozie.

Szakir basza stał obozem w Orchaniu a przednie jego straże zajmowały wspomnianą powyżéj lekko obwarowaną krawędź, stanowiącą obronę obozu. Oddział wojsk jego stał załogą w Edropolu. Kiedy mu 16go b. m. z rana dano znać, że znaczna ilość wojska rosyjskiego postępuje ku Orchaniu i Edropolowi uznał bardzo słusznie niebezpieczeństwo bronienia się na rozciągłym wieńcu północnéj krawędzi doliny mającéj około dwóch mil rozległości. Mógł był tu uledz podobnemu losowi, jakiemu po dwakroć uległ Muchtar basza, którego rozwlekłe stanowiska nieprzyjaciel przełamał, zachodząc mu zarazem z tyłu. Stoki gór przy krawędzi nie są bowiem dosyć strome, żeby bokiem przez nie przejść nie można było, a przytem w razie zdobycie Edropola, Rosyanie przejść mogli drogą do Wraczesza i zabrać mu tu tyły, jak to uczynił Muchtarowi Łazarew za Aladachem. Zwinął więc obóz w Orchaniu wyprawił go do górnego Wąwozu a sam zajął pozycyę na potrójnem spiętrowaniu redut za Wraczeszem. Ztąd poszło, że Rosyanie stali się na chwilę panami tego tyle powtarzanego Orchania i ustawiwszy przed nim swą artyleryę zaczęli postępować pod zasłoną jéj ognia. Po kilkakrotnie ponawiały kolumny rosyjskie atak na reduty w morderczym ogniu z broni ręcznéj, idącym z wałów. Z redut zaś wznoszących się za wałami rozpoczęli Turcy tak skuteczny ogień na działa nieprzyjacielskie, że te najpierwsze z pola zjeżdżać zaczęły. Szakir widząc przerzedzone szeregi nieprzyjaciół i chwianie się w ich szyku, wykonał nagłą wycieczkę i zmięszanego do reszty nieprzyjaciela ścigał aż do Jabłonicy. Jednocześnie Edropolska załoga odparła także skutecznie kilkakrotnie ponawiane ataki, a oblegająca go kolumna dowiedziawszy się o odwrocie wojsk rosyjskich zpod Orchania, cofnęła się spiesznie.

Taki był koniec pierwszego aktu nowéj wyprawy rosyjskiéj za Bałkan, o którego rezultacie żadna dotąd urzędowa rosyjska depesza nie doniosła, o którym jednak donoszą korespondenci dzienników angielskich.

Korespondenci dzienników angielskich malują w żywych kolorach entuzyazm, jaki po téj bitwie zapanował w szeregach tureckich i ufność w przyszłe powodzenie w oczekiwanéj wyprawie na Plewnę.

Pod Rasgradem deszcze przerwały dalsze operacye.

Na czarnogórskim teatrze wojny wojska czarnogórskie bombardują Lezendryę na północnym brzegu jeziora Skadarskiego i położoną przy niéj warownię na wyspie. Bój o cytadelę barską trwa ciągle,

Ostatnie wiadomości z Azyi o wzmocnieniu sił rosyjskich pod Batum podaje poniżéj zamieszczony telegram.

Konstantynopol 22 listopada. (*Fremdenbl.*) Wypływają okręta tureckie do Tunis po wojsko posiłkowe z 5,000 ludzi złożone, które Bey Porcie ofiarował.

Konstantynopol 22 listopada. Korpus Sulejmana baszy niepokoi ciągle nieprzyjaciela i wymierzył w ostatnich dniach kilka silnych zaczepek w różne strony. Twierdzą, że Szefket basza ma być chory i wraca do Konstantynopola.

Bukareszt 22 listopada. (*Presse.*) Po rozstrzygnięciu sprawy wojennej pod Plewną wojsko rumuńskie ma powrócić do kraju. Ks. Gorczakow i minister Bratianu mają się udać w tej sprawie do Poradimu.

Tyflis 22 listopada. (*Presse.*) Korpus rioński odebrał znaczne posiłki i ciężkie działa, z czego wnoszą o zamiarze uderzenia na Batum. Tymczasem wojska jenerała Okłobżio zajmują zawsze jeszcze pozycyę pod Muhanstate, on sam znajduje się w Dżihangirze. Kabardyńcy oddali cztery pułki kawaleryi do dyspozycyi ks. Melikowa.

Bogot 21 listopada. (urzęd.) Straty Rumunów pod Rachową były znaczne. Zginęło 40 oficerów i 77 szeregowców, rannych 4 oficerów i 139 szeregowców.

Sistów 22 listopada. (*Presse.*) W miejsce Szachowskiego objął jenerał Krapowicki dowództwo 11go korpusu. Skobelew odebrał z Petersburga i Moskwy adresa kondolencyjne, z powodu rany odniesionej pod Zieloną Górą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 listopada.

Jutro o 11ej przed południem odbędzie się ogólne posiedzenie Towarzystwa strzeleckiego.

— Obraz Siemiradzkiego *Pochodnie Nerona*, nie przestaje budzić wciąż wielkiego zajęcia. Wielu znawców stara się o możność oglądania go przed godziną otwarcia wystawy, o której zwykle tłumy przepełniają salę w Pałacu Biskupim. Znaczna liczba osób przybywa z prowincyi, a nawet ze Lwowa dla oglądania tego dzieła sztuki. Oprócz zwiedzających za zwykłą dzienną opłatą, dużo jest osób, które wzięły akcye, dające prawo oglądania obrazu przez cały czas jego wystawy w Krakowie. Obraz ma pozostać w Krakowie jeszcze trzy tygodnie.

— Pogrzeb hr. Kazimierza **Starzeńskiego** odbędzie się w Górze Ropczyckiej w poniedziałek d. 26 b. m.

— Wczoraj umarł Zygmunt **Feliks** Dr praw i kandydat adwokacki, b. prezes Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w 28 roku życia, syn nauczyciela wiejskiego w Krowodrzy ś. p. Jana Feliksa.

— W przyszłym tygodniu ukaże się na tutejszej scenie po raz pierwszy znakomita komedya niedawno zmarłego Teodora Barierra: *Kopciuszek*, która w zeszłym roku wielkiem cieszyła się powodzeniem w Wiedniu w „Stadttheater“.

— W Wiedniu ujęto komisanta cukrowni Skenego, który znikł temi dniami ze Lwowa, wybrawszy od kupców należytość za dostarczony im cukier w wysokości 32,000 złr. Zeznał on, że straciwszy na spekulacyach gieldowych, cudzemi pieniędzmi rozporządził się.

— W Berlinie próbowano na kolei konnej użyć lokomobili ciągnącej za sobą wozy, lecz próba nie powiodła się; machina popsuła szyny zbyt lekko umocowane, wyrwała je w kilku miejscach, utknęła parokrotnie, tak iż musiano ją końmi ciągnąć, a wreszcie uwięzła i wryła się w ziemię tylnemi kołami, a straciwszy równowagę, tak została uszkodzoną, że już jej nie wyciągną konie, lecz wypadnie ją rozebrać.

— Pod Bendorf w powiecie Koblenckim zatonął statek wiozący 700 centnarów arszeniku. Mieszkańcy nadbrzeżni są w obawie, aby woda w Renie nie została zatrutą. Magistraty zarządziły rozbiór chemiczny wody wdłuż Renu, oraz w studniach, do których mogłaby woda z rzeki przesiąkać.

— Sąd karny w Neapolu zajmował się sprawą wybuchu 10,000 kapsulek dynamitowych przesłanych d. 19 kwietnia z Turynu do Neapolu. Skrzynka z dynamitem oznaczoną była fałszywie; wysłał ją kupiec turyński Rabandi przez ekspedytora Maroli do ekspedytora Neri w Neapolu. Niedaleko stacyi Nola konduktor przesyłek wszedłszy do wagonu, przesuwał i przerzucał przesyłki, które miał na najbliższej stacyi zostawić i zapewne uderzył czemś skrzynkę z dynamitem, która wybuchła, rozsadziła wagon, zabiła konduktora pociągu, strażnika przesyłek, a jednego konduktora raniła. Sąd skazał wszystkich uczestników tej przesyłki na rok więzienia, zwrot szkody zrządzonej zarządowi kolei i osobom prywatnym i wynagrodzenie 4000 lirów dla wdowy i dzieci strażnika, 2000 lirów dla brata konduktora zabitego i 500 lirów dla ranionego konduktora.

TEATR. — W **sobotę** dnia 24go listopada: Operetka w 1ym akcie — z muzyką J. N. Zaitza: *Załoga okrętowa.* — Komiczna operetka w 1 akcie, z muzyką Fr. Suppego: *Dziesięć cór na wydaniu.* — Początek o godz. 7ej.

W niedzielę dnia 25go listopada: Dramat ludowy ze śpiewami w 5 aktach, a 10 obrazach J. Korzeniowskiego: *Karpaccy Górale.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 23go listopada pochmurno; termometr od 4·3 doszedł do 8·1 C. — Barometr wraca w górę; rano o 6ej dnia 24go listopada stan jego był 736·3 millim., termometru 3·8 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 25go listopada: Św. Katarzyny panny. — W poniedziałek dnia 26go listopada: Św. Piotra Aleksandra b. w.

Wiadomości bibliograficzne.

— Weszedł Nr. 8 *Echa* i zawiera: *Cracoviana. Teatr* (*Teraz. Jestem zabójcą. Mąż w raju*). Wiersz Bartelsa *Aprehenzye Łgarza. Sztuki piękne. Wiadomości teatralne. Korespondencya z Wiednia. Krystyn* (dokończenie powiastki Kaara).

— Nr. 47-my *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Prof. **Oettingera**: Wspomnienie pośmiertne o śp. prof. Girsztowcie; **Szeparowicza** (we Lwowie): Przyczynki do kazuistyki chirurgicznej (c. d.); **Feigla** (we Lwowie); Przyczynek do anatomii patologicznej wgłobienia jelit (c. dal.); **Bylickiego** Sprawozdanie o zjeździe ginokologów (dok.); Sprawozdanie o rozprawie **Bollingera** nad ospą ludzką i zwierzęcą przez Dra **Obtułowicza**, wyciągi z prac obcych; **Warschauera**: Sprawozdanie o zjeździe lekarzy i pzyrodników ziem. w Monachium (c. d.); Wiadomości bieżące.

Sprostowanie:

We wczorajszym liście warszawskim zaszły następujące pomyłki druku: na drugiej stronicy w drugiej kolumnie wiersz 50 zamiast *usposobiła* ma być *uspokoiła*; a przy końcu listu wiersz być: a przyczyną demoralizacyj, rozbojów i kradzieży nie jest samo tylko sądownictwo, ale cały system rządowy, który tu zapanował od 1863 r.

Drugi wieczór Towarzystwa muzycznego.

Liczna publiczność dała sobie wczoraj *rendez vous* w sali redutowej dla wysłuchania programu stanowiącego treść drugiego z rzędu w bieżącym sezonie wieczoru Towarzystwa muzycznego.

Na początek odegrany został *Kwartet* Webera, na skrzypce, altówkę, wiolonczelę i fortepian. Trudno pojąć, dlaczego wydobyto z otchłani zapomnienia kompozycyę tą, na czele której czas wielkiemi głoskami wypisał pożegnanie młodości. Do powodzenia dzieła niewystarcza, aby ono było napisanem przez Webera, ale potrzeba jeszcze, aby było — Weberowskiem. Na bezowocną pracę skazały się ten, który w *Kwartecie* chciał odnaleźć ślad twórczej siły jednego z największych romantyków. Nie zdołał też utwór ten wywołać wczoraj zajęcia, pomimo, że był podtrzymywany efektowną grą p. Hofmana w partyi fortepianowej.

Trzy pieśni odśpiewane przez pana F. stanowiły dalszy ciąg wieczoru i były dobrze przyjęte.

Wiersz *Po balu*, wygłoszony przez artystkę dram. p. Csaki, pobudził publiczność do żądania czegoś dodatkowego. Życzeniu takiemu serce żadnego artysty oprzeć się nie może i p. Csaki doręczyła do programu bawidełko Ujejskiego: *Budzę pana*. Za tę uległość dla publiczności została artystka dobrze wynagrodzoną, bo *bawidełko* lepiej odpowiadało jej usposobieniu i talentowi, aniżeli rozmyślania o *balu* z tonu *moll*.

O p. Glicherze, który dwa utwory na skrzypcach wykonał, nie mamy do powiedzenia nic więcej, nad to, cośmy orzekli za pierwszem jego wystąpieniem. Chciałoby się otworzyć okno w sali dla wpuszczenia świeżego powietrza i ożywienia grającego, z pod ręki którego wydobywają się tony bezbarwne i monotonne jak wielkopostne godzinki. Niedostateczna przytem technika, chwiejność oktaw, niepewne stakowanie tonu w wyższej aplikaturze, wszystko to sprawiło, że całej tej produkcyi skrzypcowej słuchaliśmy w pocie czoła i spoglądając często na zegarek.

Na zakończenie wieczoru, *pour la bonne bouche* dla tej części publiczności, którą los chórów Towarzystwa żywo obchodzi, wystąpił na estradę chór Dopplera. W pierwszym zaszły pewne braki przy końcu o pół tonu niżej, a spadek ten nie pozostał bez wstrząśnienia narażającego całość wykonaną na widoczne niebezpieczeństwo. Drugi natomiast oddany był nietylko bez zarzutu, ale nawet z precyzyą.

st.

Sprawy sądowe.

Kraków 24 listopada.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 26go b. m.: Berla Beckmanna o kryd.; Ignacego Lecha o kradzież; Ignacego Oshmanka o oszustwo. Oprócz tego 10 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek* dnia 27go b. m.: Józefa Ślęzaka o gwałt publiczny; Tomasza Białoszyńskiego o kradzież; Heracha Bergera o kradzież i o oszczerstwo; Józefa Mierzwy o kradzież. Oprócz tego 16 rozpraw apelacyjnych. *We środę* dnia 28go b. m.: Karola Dublińskiego o kradzież; Jana Wojtusiaka, Anny Katończykowej i dwóch spólników o kradzież; Jana Raka o kradzież; Tomasza Konopki o kradzież. Oprócz tego 14 rozpraw apelacyjnych. *We czwartek* dnia 29go b. m.: Józefa Jamroża o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Piecha i Michała Nowaka o kradzież; Wojciecha i Marcina Piechów o ciężkie uszkodzenie ciała; Ludwika Wyciska o kradzież; Maryi Buchowej o kradzież. Oprócz tego 12 rozpraw apelacyjnych. *W piątek* dnia 30go b. m.: Mateusza Płonki o ciężkie uszkodzenie ciała; Wojciecha Jarosza o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Basika o ciężkie uszkodzenie ciała; Jakóba Paryża o gwałt publiczny; Maryanny Karpińskiej o kradzież. Oprócz tego 15 rozpraw apelacyjnych. *W sobotę* d. 1go grudnia: Rozpraw niema.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ministeratwa handlu austryackie i węgierskie udzieliło Franciszkowi Richnowskiemu, technikowi we Lwowie jednoroczny patent swobody na szczególne urządzenie pieców żelaznych z rurami przewiewnemi.

Wiedeń 22 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3978, zabitych wieprzów 962, zabitych owiec 387, żywych owiec 3297, żywej nierogacizny 1388.

Cielęta płacono od 32, 56 do 57 złr.; zabite wieprze od 38, 50 do 54 złr.; zabite owce od 32 do 36 złr.; żywe owce węgierskie, rosyjskie od 34, 35 do 36 złr., proste czarne w grubej wełnie od 30 do 33 złr. za 100 kilo mięsa. Z powodu zamknięcia jeszcze granicy dla eksportu nic nie zakupywano, do 1200 sztuk zostało niesprzedanych; żywą nierogaciznę galicyjską od 30, 34 do 35 złr., węgierską od 40, 48 do 50 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wiedeń 23 listopada

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku wskutek znacznie mniejszego popytu, cena doznała nowej zniżki; notujemy 36.— złr. **Peszt**, 22go listopada —.— złr. **Wrocław**, 22go listopada, na listopad 50·60 mrk. płacon, na luty-marzec 50 60 mk. płacon. **Szczecin**, 22go listopada w miejscu 49·— mrk., na listopad 49·— mrk., na wiosnę 51·70 mrk. **Berlin**, 22go listopada w miejscu 50 80 mrk., na listopad 50·90 mrk., na listopad-grudzień 50·70 mrk., na kwiecień-maj 53·10 mrk. **Paryż**, 22go listopada na ten miesiąc 58·— frk., na grudź. 58·25, na stycz.-kwieć. 59 75 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 23go listopada z dworca 10·55 złr. za 50 kilo. **Brema**, 22go listopada 12·50 mrk. **Hamburg**, 22go listopada w miejscu 11·75 mrk., na listop. 11·75, na listop.-grudź. 11·75 mrk. **Antwerpia**, 22go listopada 13½. **Nowy Jork**, 22go listopada 13½, w Filadelfii 13¼.

Przyjechali do Krakowa od 21go do 23go listop.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Maks. Dzięgielowski z żoną z Ochodzy, J. Zygmuntowski ze Lwowa, J. Stelmachniewicz z Jasionki, J. Zwoliński z Dukli, J. Sunon z Poznania, Tad. Słomka z Galicyi, P. Zaleski z Kongresówki, A. Weinstock z Galicyi, A. Wojdalski z Warszawy, Ant. Lissag z żoną z Kosówki.

HOTEL pod ROŻĄ. M. Poleski z Kongresówki, J. Cofalka z Jaworznia, G. Bohdanowicz z Złoczowa, J. Edikter ze Lwowa, J. Figur z Wiednia, W. Wieler z Pragi, J. Knyzek z Jaszczurowej.

HOTEL POLLERA. P. Gross ze Lwowa, L. Hahn z Sangerberga, E. Thiel z Birmingham, J. Eckert z Pragi, K. Samrat ze Lwowa, J. Kurzyńska z Warszawy, S. Guth i H. Zilzer z Pragi, Kar. Rudnicka z Rzegobiny, J. Sinzig z Jägerndorf, F. Gąsiorowski z Odessy, R. Müller z Lipska, M. Gessler z Freudenthal, J. Landsberger z Berlina, J. Kremer z Ołomuńca, E. Schmidt z Drezna, B. Singer z Wiednia, hr. Ant. Krukowiecki z Aksmanowic, Hen. Krause z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 22 listop. W Izbie deputowanych odczytano dziś rozkaz królewski przedłużający sesyę sejmową do d. 31 grudnia.

Paryż 22 listopada. Dotychczas nic nie wiadomo o utworzeniu nowego gabinetu. Izba uznała dziś ważność wyboru kilkunastu deputowanych konserwatywnych.

Paryż 23 listopada. *Liberté* i *France* utrzymują, iż już wczoraj **Mac Mahon** wygotował orędzie z oznajmieniem swego ustąpienia, lecz deputacya z 40 członków prawicy złożona, wstrzymała go od tego kroku.

Paryż 23 listopada. Na wczorajszym wieczorze w pałacu Elizejskim obecnymi byli członkowie mający wejść do nowego gabinetu. W ciągu dnia dzisiejszego ministeryum ma być ukonstytuowane.

Rzym 22 listop. Izba sprawdziła kilkanaście wyborów. Prezes ministrów Depretis zawiadomił Izbę o dymisyi ministra robót Zanardellego; poczem rząd przedłożył kilka projektów ustawodawczych, między któremi traktat handlowy z Francyą, projekt wykupna kolei południowych rzymskich, projekta wypuszczenia w dzierżawę ruchu na kolejach, budowy nowych linij, przedłużenia na pół roku przymusowego obiegu biletów bankowych i założenia akademii morskiej w Liwornie. Dalej wniósł rząd projekta ustaw względem pewnych zmian w ustawie drukowej, podwyższenia płac profesorów przy szkołach technicznych i płac urzędników sądowych, reformę wyborczą, ustawę bezpieczeństwa i inne mniejszej wagi. Izba uchwaliła tymczasowy budżet ministerstwa sprawiedliwości na r. 1878. — Papież czując się słabym, odłożył dzisiejsze posłuchania.

Rzym 23 listopada. Wczoraj wieczór odbyło się znowu zebranie większości Izby, znaleźli się tam Depretis, Nicotera i Brin, obecnych było 130 deputowanych. Uchwalono wniosek Castellana, aby wybrać komisyę, która znów wybierze komitet kierowniczy z 15 członków. Depretis dowodził, że wszyscy ministrowie trzymają się programu z Stradelli i mówił o polepszeniu budżetu i bezpieczeństwa publicznego, tudzież o innych postępach. Ministeryum weźmie w rękę reformę podatkową.

Londyn 22 listopada. *Standard* domaga się, aby ostrzedz Rosyę nietylko dyplomatycznie, ale oraz faktami nie pozostawiającemi wątpliwości, iż nie może przekraczać pewnej granicy, bez postawienia się przeciw Anglii jako przeciwnik deklarowany.

Londyn 23 listopada *Morning Post* twierdzi, że ostatnia pożyczka rosyjska przyniosła tylko 5 milionów funt. sterl.

Madryt 22 listopada. *Gaceta officiale* ogłasza dekret królewski, nakazujący naczelnej radzie wojny i marynarki wstrzymywać się od zmiany rozkazów królewskich. Równocześnie uporządkowano postępowanie sądów wojskowych.

Od osoby przybyłej z Wiednia dowiadujemy się, że mowa posła Dunajewskiego, którą wczoraj podaliśmy w całej osnowie, zwróciła tam na siebie uwagę, nie tylko jako rzecz sama przez się niepospolita, ale także jako polityczna afirmacya ze strony delegacyi polskiej. W Izbie składali p. Dunajewskiemu powinszowanie nie tylko polscy posłowie, ale wielu niemieckich nawet przeciwników. Mowę tę uważają w Wiedniu za bardzo ważną i jako jedną z najlepszych, które w imieniu delegacyi wygłoszonemi zostały.

W Radzie państwa rozpoczęły się wczoraj szczegółowe rozprawy nad projektem bankowym. W sejmie peszteńskim minister sprawiedliwości Perczel w długiej mowie przedstawiał cywilizacyjną i prawną doniosłość projektu ustawy karnej, nad którą rozpoczęły się w Izbie rozprawy. Sprawa wcielenia Pogranicza wojskowego do Trójkrólestwa i użycia funduszu z sekularyzacyi dóbr pochodzącego, wywołała rozdrażnienie między posłami słowackimi i chorwackimi w sejmie peszteńskim. Zarzucają oni, że dotyczący projekt rządowy uwzględnia tylko interesa polityczne Węgrów i interes przemysłowy Pesztu z uszczerbkiem dla Chorwacyi i Słowacyi. Zapewne i w sejmie chorwackim spór ten popędzi opozycyę narodową przeciw hegemonii madjarskiej.

Piszą nam z Wiednia d. 23 listopada:

Presse dzisiejsza sprawiła pewne zdziwienie nietyle uwagą swoją, że wojna na wiosnę dalej toczyć się będzie, że zatem o rokowaniach pokojowych długo jeszcze mowy być niemoże, ile raczej swem rozumowaniem, że w przyszłym roku także i Francya większy weźmie udział w sprawie wschodniej, a tem samem zmusi także Niemcy do porzucenia dotychczasowej nieczynności. W tem rozumowaniu może przebija chęć zaszachowania Niemiec przez Francyę ale jeszcze bardziej zadziwić musi nadzwyczajna naiwność co do mniemanej nieczynności gabinetu berlińskiego. Dotąd bowiem wszyscy politycy sądzili, iż ks. Bismark ani chwili nie spuścił z oka kwestyi wschodniej, o czem świadczy cały szereg wskazówek niemylnych. Naraz dowiadujemy się, że dopiero wskutek wystąpienia Francyi, także i Niemcy dadzą znak życia w sprawie wschodniej. Powtarzamy, wielka to naiwność, by napisać coś podobnego w chwili, kiedy związek trójcesarski widocznie się chwieje, kiedy coraz silniejsze węzły łączą Włochy i Niemcy z Rosyą, kiedy księżna Milena z Bożą Petrowiczem bawi we Włoszech w celach politycznych, kiedy wreszcie dzienniki inspirowane już zawczasu widzą się zniewolone zaprotestować przeciw ewentualności oddzielnego pokoju między Turcyą a Rosyą, przeciw oddaniu ujść Dunaju w ręce Rosyi. Na poparcie Niemiec jedna tylko może liczyć Rosya, a kto wie, czy rosyjskie warunki pokojowe nie zmuszą Austryi do podjęcia starej myśli tj. do okupacyi. W Stambule nawet liczą poniekąd na zatargi między Austryą a Rosyą w czasie rokowań pokojowych, tak, iż Turcya gotowa podać rękę do bezpośredniego pokoju z Rosyą, jeśli krokiem takim wywoła antagonizm między Austryą a Rosyą. Jeżeli Rosya w rzeczy samej będzie chciała działać samoistnie, bez porozumienia się z mocarstwami neutralnemi, natenczas Austrya zapewne będzie musiała zająć Bośnię i Hercegowinę, a może i Serbię, jako rękojmię urzeczywistnienia swych żądań.

Z powodu rozpraw nad budżetem wyznań we czwartek w berlińskiej Izbie deputowanych Reichensperger wykazywał rezultaty walki państwa z Kościołem i rzekł, że lubo minister Falk uznał zbytnią surowość ustaw majowych, wszelako nie chce się ich tykać, dla tego pragnąłby mówca zmiany ministra, któryby się podjął tego zadania. Dr Petri stanął w obronie polityki rządu przeciw Kościołowi i obracał się około tej znanej doktryny, że walka z Kościołem nie tyczy się religii ale tylko Papieża; rzekł on, że ks. Bismark pokonał Austryę, pokonał Francyę a przychodzi mu jeszcze pokonać trzeciego nieprzyjaciela Niemiec, Rzym, aby dopełnić trylogii. Windthorst z Meppen wykazywał błąd tych, którzy chcą Kościół obalić a niby utrzymać religię i dowodzi fałszywości tego axiomatu, wreszcie przemawia za potrzebą rewizyi ustaw majowych a przywróceniem stosunku między państwem a kościołem i zrównoważenia władz świeckiej i duchownej. Minister Falk odpiera zarzut zbytniej surowości ustaw majowych i utrzymuje, że centrum Izby liczy zawsze jeszcze na zmianę osób w gabinecie, a co do rewizyi ustaw majowych oświadcza, iż kwestya ta nie może być przedmiotem rozbioru i że rząd nie weźmie jej nawet na uwagę. Cała ta dyskusya nie mogła mieć praktycznego celu, ale centrum nie uważało za stósowne pominąć sprawy, w której obronie zawsze występuje.

Z powodu odrzucenia wniosku Virchowa na środowem posiedzeniu w sprawie konfiskaty dochodów z majątku króla Jerzego Hanowerskiego, wniosek domagający się obecności ministrów na każde wezwanie Izby, jako oparty na regulaminie, ma być ponowiony. *Germania* powiada, że partya liberalna odrzuceniem tego wniosku dała sobie świadectwo, że umie przez kij skakać. *National Ztg* pochwala tę powolność swoich przyjaciół, a jeszcze bliższa rządu *Post* bierze nawet za złe prezesowi Izby, że dopuścił głosowanie. Obrachowano, że rząd pruski ściągnął dotąd z dochodów króla Hanowerskiego 8 milionów talarów i że pieniądze te używane są jako tajny fundusz na opłatę ajentów, przyjaciół w kraju i za granicą, tudzież dzienników krajowych i zagranicznych, pracujących w duchu polityki ks. Bismarka, Kanclerz nie składa nikomu rachunku z tych pieniędzy.

Wczoraj miał być utworzony nowy gabinet francuzki z cechą wyłącznie administracyjną, a przeto mający cechę tylko przechodnią, nie może bowiem gabinet być ciałem urzędniczem, lecz musi być wyrazem polityki rządu. Taki gabinet może jednak w danym razie przedsiębrać na drodze administracyjnej środki, których nie chwyci się polityczny gabinet. Spotka się on na wstępie z koalicyą lewic, kierowaną przez radykałów, a przeto ostać się nie zdoła, lecz albo ustąpi, albo dopuści się kroków przemocy. Czyż to znaczenie ma mieć postawienie komendanta Lyonu na czele gabinetu?

Korespondent nasz rzymski pisze powyżej o kłamliwych wieściach rozszerzanych ciągle ze względu na stan zdrowia Papieża i o mniemanem wezwaniu profesora Vanzettego d. 18 b. m. Właśnie też znajdujemy i dziś w dziennikach wiadomość, że Vanzetti miał stawiać bańki Papieżowi, ale się wstrzymał od tego niebezpiecznego środka, lecz nakazał jedynie największą spokojność. Z tego powodu kardynał Simeoni wezwał innych kardynałów na naradę. Korespondent nasz pisze atoli, że Vanzetti powołany został nie do Ojca Śgo, lecz do chorego kardynała Bartoliniego.

St. Pet Wiedomosti donoszą w formie pogłoski, że w sferach rządowych rozbieraną jest obecnie kwestya zniesienia 50% dodatku do pensyi urzędników Rosyan w guberniach zachodnich. Dodatek ten ściągany był z majątków obywateli polskich.

Jakeśmy to przewidywali, wobec korzyści odniesionych przez Rosyan, a szczególniej w przewidywaniu dalszych ich powodzeń, pojawiają się znowu pogłoski o okupacyi Bośnii, Hercegowiny a nawet Serbii przez Austryę. Wspominają nam o tem powyżej z Wiednia; piszą o tem samem z Pesztu do *Köln. Ztg.* Dotąd przecież są to tylko pogłoski. W Anglii obok przykrego wrażenia wywołanego zwycięstwami rosyjskiemi, przebija coraz wyraźniej niemoc i niemożność zdobycia się na skuteczne działanie, a zarazem przekonanie coraz większe o bezskuteczności takich demonstracyj, jak wysłanie zeszłoroczne floty do Besiki. Wogóle zaś coraz bardziej utwierdza się mniemanie, że wojna trwać będzie do wiosny i że dopiero w lecie spodziewać się można zakończenia jej. W Stambule tak dalece rząd obawia się wrażenia, jakie może sprawić wiadomość o utracie Karsu, że dotąd nie ogłoszono jej urzędownie i ograniczono się na zawiadomieniu, że związek telegraficzny z Karsem przerwanym został. Upadek zaś Karsu miał zaostrzyć antagonizm między zwolennikami panującego Sułtana a stronnictwem chcącem przywrócić na tron ex-sułtana Murada.

Dziennniki rosyjskie donoszą, że jen. Niepokojczycki jest mocno chory, skutkiem czego, tudzież lat podeszłych, zapewne nie będzie mógł dłużej zajmować obecnego stanowiska swego przy armii naddunajskiej.

Od osoby przybyłej z **Aten** odbieramy następujące ciekawe wiadomości:

Usposobienie w Grecyi zawsze jeszcze jest wojennem, lubo Grecya znajduje się między młotem a kowadłem, między znienawidzonym islamizmem a wstrętnym panslawizmem. Grecya życzy powodzenia orężowi rosyjskiemu, ponieważ tylko za pomocą Rosyi siła islamizmu może być poskromioną, ale w danej chwili Grecya postara się o rękojmie przeciw Rosyi. W Atenach takiego trzymają się hasła: Grecya pozostanie spokojną, dopóki Rosya nie zajmie Adryanopola. W chwili zaś, gdy wojska rosyjskie ukażą się w dolinie Maryny, natychmiast wybuchnie powstanie w grecko-tureckich prowincyach, a wojska greckie w sile 27,000 wkroczą do tychże prowincyj, aby rozdać broń między powstańców i uorganizować silną armię grecką, albowiem w Grecyi żyje zaledwie 1½ miliona Greków, gdy w Turcyi jęczy około 5 milionów Greków pod jarzmem muzułmańskiem. Wszystkie te rachuby — powtarzamy — obliczone są tylko na przypadek zajęcia Adryanopola przez Rosyan.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 24 listopada (*pryw.*) Doniesienia konsularne z Aten oznajmiają, że rada ministrów przyznała ministrowi wojny kredyt 4½ milionów drachm na przyśpieszenie przygotowań wojennych; zamówiono 36,000 broni palnej, 10 milionów nabojów; król, ministrowie i lud są w skutku ostatnich zwycięstw rosyjskich usposobieni bardzo wojennie.

Wiedeń 24 listopada (*pryw.*) *Fremdenblatt* zamieszcza telegram z Londynu donoszący, że według raportu Layarda, Porta dostrzega bezowocność prowadzenia dalej wojny, obawia się jednak w chwili zawarcia pokoju strasznego wybuchu fanatyzmu ludności machometańskiej.

Peszt 24 listopada (*pryw*). *Hon* donosi: Rząd będzie domagał się upoważnienia do prowadzenia tymczasowo gospodarstwa budżetowego na r. 1878; równocześnie przedłoży wnioski tyczące się prowizoryum ugodowego, które ułatwionem będzie przez gotowość Niemiec do przedłużenia na dwa miesiące traktatu handlowego.

Paryż 23 listopada w południe. Ajencya Havasa donosi: Nowe ministerium — ministerium administracyjne — ukonstytuowało się dziś rano stanowczo i skład jego jest następujący: **Rochebouet**, prezes gabinetu i minister wojny; margr. **Banneville**, spraw zagranicznych; **Welche**, spraw wewnętrznych; **Le Pelletier**, sprawiedliwości; du **Tilleul**, skarbu; **Ozenne**, handlu; **Graeff**, robót publicznych; **Faye**, oświaty; minister marynarki jeszcze nie mianowany.

Paryż 24 listopada. *République française* nazywa ministerstwo ministerstwem wybalotowanem, gdyż trzech jego członków przepadło w wyborach.

Paryż 24 listopada. Ministerium przedstawi się dziś Izbom. *Monitor* mówi: Programem gabinetu jest bezwzględne usunięcie rozpraw politycznych i poświęcenie się zupełnie czynnościom administracyjnym. Gabinet przedłoży Izbom niezbędną konieczność bezzwłocznego uchwalenia budżetu.

Paryż 24 listopada. *Journal officiel* ogłasza nominacyę nowego gabinetu w składzie, o którym już doniesiono. *République française* mówi: Izba odrzuci wszelki układ, dopóki odmawianem będzie zadosyć uczynienie dostateczne prawu głosowania powszechnego (co znaczy, że dopóki ministerium nie wyjdzie z grona tych, którzy największą liczbę głosów otrzymali. *Red*).

Londyn 23 listopada. *Standard* dowodzi, że wypadki nalegają na rozwiązanie pytania: czy Anglia długo jeszcze mogłaby przestrzegać warunków neutralności?

Londyn 23 listopada (*pryw.*) Layard telegrafował tutaj, że Savfet basza powiedział mu, iż Porta widzi dobrze, że przedłużenie wojny nakłada tylko na kraj niezmierne ofiary, ale obawia się w obecnej chwili czynić kroki pokojowe, aby nie wywołać powstania ludu, który woła o wywieszenie chorągwi proroka i prowadzenia wojny aż do ostatnnich granic.

Petersburg 23 listopada. Donoszą urzędownie z **Bogotu** 22go: Wczoraj o godz. 8ej wieczór wśród deszczu Turcy uderzyli na baterye N. 3 pod górą Mikołajowską, zostali jednak odparci przez pułk Irkucki. Później rozpoczęli Turcy żywy ogień karabinowy i działowy. O godz. 9½ ustał pierwszy a o 11ej drugi. Strata Rosyan wynosi 14 zabitych, 40 rannych żołnierzy.

Konstantynopel 23 listopada. Komendant rosyjski w Devenbojun zawiadomił na piśmie Muchtara baszę o zdobyciu Karsu, dodając, że oblegający to miasto są już w pochodzie na Erzerum i wzywając Muchtara, aby dla uniknięcia zburzenia miasta i przelewu krwi, poddał Erzerum. Muchtar miał dać odpowiedź odmowną. Rada ministrów zbiera się codziennie na naradę. Dzienniki tureckie donoszą dzisiaj o zdobyciu Karsu, ale utrzymują, że dowódzca Karsu **Hussejn** basza nie został wzięty w niewolę. Mehemet **Ali** donosi o swojem przybyciu do Orhanie. **Szahir** basza doniósł mu, że w utarczce zaszłej pod Ivradze w pobliżu Hetropolsa Rosyanie zostali pobici, a pułk jazdy rosyjskiej, który się wmieszał do walki, zupełnie został wycięty. Turcy zdobyli dwa działa.

Konstantynopel 23 listopada. Ajencya Havasa donosi, że **Muchtar** basza pomimo wzmocnień otrzymanych przez Rosyan pod Erzerum i wezwania go ze strony komendanta rosyjskiego, aby poddał miasto, zdecydowanym jest stawić opór.

Pera 23 listopada (*pryw.*) Wczoraj przed południem rozeszła się w Konstantynopolu wieść o zdobyciu Karsu. W sferach rządowych zaprzeczano temu, utrzymując, że Seraskierat nie otrzymał żadnego doniesienia od Muchtara. Porta lęka się złych następstw, jeśli lud dowie się o tej klęsce. Mahmud Damat i w. wezyr sprzyjają pokojowi, ale się lękają fanatyzmu ludu miejscowego oraz licznych wychodźców z prowincyj tu przybyłych, którzy codzień natarczywiej wzywają do wywieszenia chorągwi proroka.

Kursa. Wiedeń 24 listopada. god. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·65.— Renta srebrna 67·15. — Renta złota 74·65 — Losy z r. 1860 112·60. — Akcye Banku Narodowego 812·— — Akcye kredytowe 209·40. — Londyn 118·50. — Srebro 106·20.— Napoleony 9·51—.— Lombardy 78·—. — Losy z roku 1864 134·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 245·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 121·50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 109·50. — Anglo-Bank 88 75. Obligacye indemn. galic. 86·—. — Losy prem. węgierskie 80 50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 101·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. 108·—. 6% Listy zast. hipoteczne 89·—. — Marki 58·60 Ruble 119 75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt: Ziem. 87·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 24 Listopada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	119 50	121 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 80
Mark niemiecki . . . . . „ 100 „	58 25	59 50
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 58	5 73
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 58	5 73
Napoleondor „ . „ 1 „	9 45	9 65
Półimperyał „ . „ 1 „	9 60	9 85
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 50	107 25
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	104 50	106 —
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczką krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	85 50	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	77 50	79 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	84 20	85 60
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	88 50	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 25	98 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 25	86 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	242 —	246 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	120 —	123 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 23 Listopada		
5% zjedn. dług państw. bank.	63 45	63 60
5 „ „ „ „ srebr.	66 85	67 —
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 —	103 50
„ „ „ węgierskie	78 75	79 25
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińsk.	82 —	82 75
„ „ „ siedmiogr.	76 —	76 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 25	98 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	97 60	97 80
4 „ galicyjskie	77 —	—
5 „ „	84 50	84 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 50	95 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 50	— —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 —	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy .	— —	— —
5 „ zakł. kred. austr. .	104 50	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 25	140 —
6 „ Banku gal. hipot. .	89 —	89 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	302 50	303 50
„ „ „ 1854 .	108 75	109 25
„ „ „ 1860 .	112 60	113 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	121 50	122 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	139 75	140 25
„ prem. pożyczki węg.	80 25	80 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 —	26 —
„ kredytowe	164 —	164 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 50	92 50
„ księcia Salm . . .	40 —	40 50
„ „ Palffy . . .	27 —	27 50
„ „ Klary . . .	28 50	28 75
„ hr. St. Genois . . .	30 —	31 —
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ Windischgraetz . .	27 50	28 —
„ hr. Waldstein . . .	22 —	22 50
„ hr. Keglevich . . .	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 90	15 10
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	812 —	814 —
Zakładu kredytowego . .	209 25	209 50
Żeglugi parow. na Dunaju	343 —	345 —
Kolei północ. Ferdynanda	1940	1950
„ rządowej fr. a. . .	260 75	261 25
„ zachod. c. Elżbiety .	161 —	162 —
„ Południowej . . .	78 25	78 75
„ Galicyjskiej	245 25	245 75
„ Czerniowieckiej . .	121 50	122 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	109 50	110 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	117 —	117 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	112 25	112 75
„ Koszycko-Bogumił. .	101 50	102 —
„ Siedmiogrodzkiej .	103 75	104 —
„ Cisańskiej	176 —	176 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 75	108 25
„ Franciszka Józefa .	129 50	130 —
Banku anglo-austryackiego	— —	— —
Zakładu kredytowego węg.	185 —	185 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 —	97 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 —	70 50
„ państwowej 500 fr.	152 —	153 —
Emisya z r. 1867 .	143 —	144 —
„ południowej 500 fr.	107 —	107 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	97	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 —	106 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	87 25
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 75	101 —
Emisya II. . . .	99 50	99 90
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	75 —	75 50
Emisya z r. 1867 .	75 —	75 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 —	64 30
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w sreb. 5% za 100 złr.	76 70	76 90
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	87 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 64	5 66
„ dukat na wagę	5 66	5 67

	płacą	żądają
Napoleondory	09 51	09 52
Suweryny angielskie . .	11 90	11 95
Imperyały rosyjskie . .	09 76	09 78
Srebro	106 50	166 60
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 60	58 70
Rubel pap.	1 20	1 20
Lwów 23 listop.		
Dukat holenderski . . .	5 55	5 64
„ cesarski	5 60	5 67
Półimperyał rosyjski . .	9 62	9 80
Rubel srebrny rosyjski .	1 80	1 90
„ papierowy . . .	1 20	1 22
Marki (100)	58 25	59 25
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	84 80
„ „ „ „ „ 4	78 25	79 —
„ „ Banku hipotecz.	89 15	90 —
Obligi indemn. bez kupon.	85 90	86 90
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	244 50	247 50
„ „ Lwow.-Czern.	120 50	122 50
„ Banku hipot. gal.	— —	243 —

Warszawa 22 listop.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 50	— —
„ „ 2ej seryi .	99 50	— —
kupon . .	165⅝	— —
„ „ nowe . .	97 —	97 30
kupon . .	208½	— —
„ likwidacyjne . . .	85 —	85 40
kupon . .	123⅝	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	223 —	— —
„ „ „ 1866 „	219 —	— —

OGŁOSZENIE

L. 2285. (2797 2-3)

Ułożone przez Wydział powiatowy budżeta na rok 1878, a mianowicie na potrzeby Rady powiatowej tudzież dróg powiatowych, znajdują się w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych wyłożone.

O czem strony interesowane w myśl §. 30 ust. o repr. pow. zawiadamia się.

Z Wydziału powiatowego

w Nowym Sączu, 13 listopada 1877 r.

Prezes *Adolf Dobrzyński.*

Obwieszczenie.

L. 56181. (2793-3 3)

Na podstawie § 1 rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z dnia 15 maja 1874 r. l. 4318 wydanego z porozumieniem z ministerstwem spraw wewnętrznych i obrony krajowej, a zamieszczonego w dzienniku ustaw krajowych pod Nr.57 i w porozumieniu z komisyą krajową chowu koni, obwieszcza się niniejszem, że chodowcy koni którzy chcą swymi ogierami odstanawiać cudze klacze, mają się zgłosić celem otrzymania licencyi **najpóźniej do dnia 10go grudnia b. r.**

W podaniach, które mają być wystosowane do c. k. Namiestnictwa, a wniesione na ręce Starosty własnego powiatu, winni właściciele ogierów podać wiek i pochodzenie ogierów, których do stanowienia obcych klaczy używać zamierzają, i siedzibę c. k. Starostwa, do której swe ogiery celem przedstawienia ich komisyi licencyonowania dostawić pragną. Jeżeli właściciel ogierów życzy sobie, aby komisya oględzin na miejsce do niego przyjechała, winien w zgłoszeniu wyraźnie się zobowiązać, że zapłaci wynikłe ztąd koszta komisyi i ma złożyć w c. k. Starostwie przed terminem licencyonowania na pokrycie tych kosztów kwotę, jaką się oznaczy zawiadamiając go o zesłaniu komisyi na miejsce.

Przy tej sposobności przypomina się chodowcom koni postanowienie §. 12 i 15 powyżej wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego. §. 12 postanawia, że ogiery, które przy premiowaniu bezpośrednio przed dotyczącym peryodem stanowienia odbytym odznaczone zostały premią rządową, w zasadzie nie potrzebują osobno być przedstawionymi komisyi licencyonowania dla uzyskania licencyi do prywatnego stanowienia.

Posiadacz takiego ogiera winien jednak przed wzięciem go do stanowienia udać się do przynależnéj komisyi licencyonowania, o wydanie mu karty licencyjnéj do stanowienia i w tym celu przedłożyć certyfikat stwierdzający że otrzymał nagrodę.

Właściciele stadnin, którzy do używania ogierów swojéj stadniny do stanowienia klaczy ze stadniny innego chodowcy koni lub do używania swoich ogierów pełnéj krwi angielskiej do stanowienia cudzych klaczy życzą sobie otrzymać w myśl §. 15 na wstępie powołanego rozporządzenia ministeryalnego uwolnieni od ubiegania się o licencyę mają wnieść w terminie najdalej do 1 grudnia b. r. do c. k. Namiestnictwa na ręce dotyczącego c. k. Starostwa osobne podania o uwolnienie od obowiązku uzyskania licencyi i w podaniach tych wskazać, że są właścicielami stadnin i wymienić te stadniny których właściciele używać mogą jego ogierów do stanowienia swoich klaczy. Jeżeli zaś chodzi o uwolnienie od licencyi ogiera angielskiego pełnéj krwi należy oznaczyć dokładnie tego ogiera.

Zwraca się uwagę chodowców koni na postanowienia ustępu g §. 8 ustawy z dnia 16 kwietnia 1873 o dostarczaniu koni potrzebnych do wojska stałego i obrony krajowej według którego w razie uruchomienia wolne są od obowiązku stawienia tylko te klacze ze źrebiętami, jako też klacze ze stadnin prywatnych, które były stanowione ogierami licencyonowanemi i względem których predłożone zostały dowody odstanowienia.

Przypomina się w końcu że używanie ogierów nielicencyonowanych do stanowienia cudzych klaczy w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25 kwietnia 1855 (Nr. 79 d. p. p.) i z dnia 3 lutego 1866 (Nr. 18 D. p. p.) jest czynem wzbronionym pod zagrożeniem kar.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 8 listopada 1877 r.

Jan Machlarzewski,
stroiciel fortepianów
W KRAKOWIE,

przyjmuje strojenia i wszelkie większe reparacye fortepianów i pianin różnego systemu, które wykonywa jaknajdokładniej i z pewną gwarancyą.

Mieszka przy ulicy Ś. Jana, druga kamienica od kościoła XX. Pijarów Nr. 303 pierwsze piętro. (2838-2-3)

Zniżona cena nafty.

w sklepie na Piasku przy ul. Garbarskiej pod L. 73,

1 litr nafty salonowej, białej 24 c.
1 litr nafty podwójnie czyszczonej 22 c.
(2847-2-3) **F. Tadus.**



Świeży transport

Herbaty karawanowéj

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Z powodu zakupienia większéj ilości herbat, wszystkie gatunki są znaczniéj lepsze i o 10% tańsze.

Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

H. Fritsch w Krakowie.
(2777-3-)

M. Jawornicki
Rynek 39,

poleca Szanownéj Publiczności na porę zimową świeżo zaopatrzony skład swój towarów kolonialnych, win węgierskich, francuskich, hiszpańskich, reńskich, burgundzkich po cenach najumiarkowańszych; rumów i araków, wódek wszelkich, likierów krajowych i zagranicznych, oliwy nicejskiéj najprzedniejszéj, farb itd. itd., jakoteż wszelkie artykuły należące do téj gałęzi w gatunkach najrozmaitszych z pierwszych źródeł zagranicznych i po cenach najumiarkowańszych.

Polecam również wielki wybór herbaty tegorocznego zbioru, odznaczającego się wybornym smakiem i aromatem.

Herbata chińska w paczkach 1/1, 1/2 i 1/4 funt. wagi wiedeń. i na wagę po złr. 1·60, 2, 2·50, 3, 4 i 5 złr. z kwiatem i bez kwiatu.

Herbata karawanowa Klimuszyna w Moskwie, w oryginalnych paczkach, 1 funt w. polskiéj po złr. 5, złr. 5·50 i 6.

Kawy najrozmaitsze w smaku, wyborowe od 70 cnt. do złr. 1·05 za 1/2 kilo surowe, a palone 85 c. i złr. 1 c. 20 za 1/2 kilo. (2 50-6-6)

Przesyłki za zaliczką na prowincyę uskuteczniają się natychmiast.

Ogniotrwałe kasy
wszelkich systemów.
Nowość w tym rodzaju. — **Patent Pixa**



kluczyk nie do naśladowania przez p. Dra J. Hegera, profesora mechanicznej technologii w politechnice wiedeńskiej, zbadany i uznany przez niego jako dotychczas najpewniejszy, a z powodu niepodobieństwa naśladowania niedosiągnięty przez żaden inny wyrób. (2709-2-26)

J. JONAS,
w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse 13.
Stare kasy wymienione będą na nowe.



Prędkie i pewne niszczenie
szczurów i myszy
przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną
trucizną na szczury,
którą prawdziwą nabyć można: w Krakowie u p. **Mikołaja Jawornickiego;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz;* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (1937-7-9)
Cena sztuki 50 centów.

Podarki na wilię Bożego Narodzenia
tylko za 4 złr. 95 c. w. a.

90 najnowszych bawidełek dla chłopców i dziewcząt wszelkiego wieku i stanu, między temi pyszne kawałki, które sprawią wrażenie.

Należy się spieszyć z zakupnem, gdyż późniéj nadchodzące zamówienia nie mogą być punktualnie wykonane.

1 wielki teatrzyk w pudełku zapakowany, z figurami i dekoracyami.
1 instrument muzyczny dobrze strojony, na którym każde dziecko grać może — piękne cacko.
1 kompletny sztuciec z metalu Britannia.
1 pudełko zawier. rozyjsko-tureckie wojny.
1 pud. zawier. kompl. urządzenie kuchenne z met.
1 trąbka czarodziejska, bardzo oryginalna.
1 bardzo piękny młynek do kawy z szufladą.
1 neapolit. kobza z balonem powietrznym.
12 przedmiotów do zawieszenia na drzewku.
30 lichtarzyków na drzewko.
30 kolor elektrycznych świeczek ceresynowych.
1 elektryczna kula szklanna, zawieraj. wewnątrz zwierzę; jeżeli się kulę zawiesi, skacze zwierzę i nie łamie się.
1 wspaniała lalka, prawdz. Wiedenka, ubrana, i mniejsza lalka do ubierania.
1 mechaniczne krzyczące zwierzę, czyli djabeł leśny wyrabiający wiele hałasu.
1 śliczna książeczka z obrazkami i tekstem dla starszych i młodszych.
1 trąba sygnałowa, oryginalny instrument do naśladowania głosu zwierząt.
1 pudełko ze zwierzętami.
1 bardzo piękny zegarek dla dzieci z łańcuszkiem.
1 tajemnicza piłka.
1 pudełko codowne zawieraj. pierścionki itp.
1 wspaniała wyzłacana notatka.
1 mała gra towarzyska dla chłopców i dziewcząt, bardzo pouczająca i bawiąca.
1 gra Froblowska. (2692-3-6)

Wszystkie te rzeczywiście ładne i każde dziecko zajmujące zabawki, razem 90 sztuk, kosztują tylko **4 złr. 95 c. w. a.** pocztą za skrzynkę 50 c. więcej.

Przez tego samego wielki skład w Wiedniu wszelkich zabawek, jak: lalki ubrane wedle najnowszej mody po c. 90, złr. 1. 1·50. 2. 3. 4. 5 do 10 złr.; lalki nieubrane z włosami kręcące, śpiewające, gadające po złr. 1·50, 2, 3; także całe zbroje dla chłopców: 1 strzelba, 1 szabla, 1 czako, 1 bęben, 1 ładownica, 1 trąbka itd. garnitur po złr. 1·50, 2·50, 3·50 i 4·50.

Sprzedaż odbywa się od dnia 1 listopada do 28 grudnia.
Spielwaaren-Depot, Wien, Praterstrasse 16.

METALLWAARENFABRIK
CONRAETZ & REUTER
WIEN
Fabrik und Comptoir: IV., Weyringergasse 13.
Engros- und Detail-Verkauf zu Fabrikspreisen.
CHINASILBER UNTER GARANTIE.

CONRAETZ	Jedes unserer Chinasilber-Fabrikate trägt nebenstehende Marke.
CONRAETZ	Erste und älteste Fabriksmarke dieser Branche in Oesterreich (seit 1847).
CONRAETZ	Die mit dieser Marke versehenen Essbestecke werden um 2 Fünftel des Ankaufspreises zurückgekauft.
CONRAETZ	ESSBESTECKE, TAFELSERVICE.
CONRAETZ	Artikel für den Haushalt.
CONRAETZ	Artikel für Hotels, Restaurants und Caféhäuser

Unsere Niederlage befindet sich nicht mehr Rothenthurmstrasse 24, daher bitten wir Aufträge direct an die Fabrik, **Wien, IV., Weyringergasse 13** zu richten.
Illustrirte Preiscourante gratis und franco.
(2710-2-7)

Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ i CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie na tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKRWISTOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKWITANIACH ZIMNYCH, KOLKACH, SKORBUCIE, W PRZYDATKACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w optece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.
Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

Jedyny skład dla sprzedaży częściowéj w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (2538-24-)

Ogłoszenie.

L. 641. (2792-2-2)

Przy Kasie Oszczędności w Rzeszowie opróżnioną będzie z końcem grudnia r. b. prowizoryczna posada **adjunkta** dla czynności rachunkowych i kasowych, z roczną płacą 500 złr. Stabilizacya tej posady nastąpi już po sześciu miesiącach zadawalniającej służby. Stabilizowany na tej posadzie urzędnik otrzyma tytułem rocznej płacy 600 złr.

Podania o tę posadę wniesione być mają do Dyrekcyi Kasy Oszczędności **do 10 grudnia b. r.** Kompetujący o tę posadę winien udowodnić swój wiek, przynależność, nienaganną przeszłość, studya jakie posiada, swe dotychczasowe zajęcie, tudzież znajomość rachunkowości. Znajomość także kasowości będzie pożądaną.

Dyrekcya Kasy Oszczędności
Rzeszów, dnia 7 listopada 1877 r.

Tabliczki łupkowe, gryfelki itp.
poleca
ALBRECHT EBERLEIN
w **Pössneck** w Turyngii.
(2861-2-3)

Soeben erschien 6. sehr verm. Aufl.:
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt v. **Dr. Bisenz.** Preis 2 fl.

Auch zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener medic. Facultät,
Wien, Franzens-Ring 22.
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter **Manneskraft** geheilt.
Ordination täglich von **11—4** Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden **Medicamente** besorgt.
Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum amer. Univers.-Professor a. h. ausgezeichnet.
(2839-2-)

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8, Jana Hoffa, ces. austryackiego, niemieckiego, saskiego dostawcy itd.

Pański wyborne wyroby słodowe (słodowe cukierki piersiowe) używam teraz pięć lat zawsze z najlepszym skutkiem. Cierpiałem dawniéj na kaszel, który żadnie środek uwolnić nie mógł, aż wreszcie za poradą mojego lekarza domowego spróbowałem Pańskich tak wybornych wyrobów słodowych (słodowe cukierki piersiowe), których też moje zupełne wyleczenie przypisać należy. Donoszę Panu o powyższem z prośbą o ogłoszenie tego listu na pożytek drugich osób.

Wiedeń, dnia 3go marca 1877 r.
S. Hofmann,
handlarz drzewa budowlanego i stolarskiego. Ottakring, Gansterergasse Nr. 18.

To leczniczo wyroby słodowe Jana Hoffa są przez tego 43 razy odznaczone; oni razy w roku 1876 przez przywileje nadwornego dostawcy (między temi po nowe ośwadczenia łaski Ich Cesarskich Mości Cesarza austryackiego, Cesarza niemieckiego, Króla saskiego). Wszyscy lekarze zapisują je, cierpiący używa ich z ochotą i znajduje w tem orzeźwienie i wzmocnienie. Nieprawdziwym wyrobom słodowym brak dodania pierwiastków ziół leczniczych, także właściwego, dotychczas jeszcze niezbadanego sposobu przyrządzenia fabrykatów słodowych Jana Hoffa. Prawdziwe cukierki słodowe Jana Hoffa są w **niebieskim papierze.** (2474-9-12)

C. k. nadworna fabryka wyrobów słodowych Jana Hoffa w Wiedniu, Graben, Bräunerstr. Nr. 8.

W KRAKOWIE składy u W. Redyka, J. Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego, Jana Janigi, Wilh. Fenza i C. W. Kohlera; w DROHOBACZU u T. Dobrzynieckiego aptek; w RZESZOWIE u J. Scheittera i Spół.; w STANISŁAWOWIE u Ferdynanda Stechera; w TARNOWIE u W. Müldnera i Spół.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie
wydaje
LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w **18** lat.
6% „ „ „ w **36** lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärtnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp.,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (2505-11-)

Żadne bezużyteczne rzeczy
lecz praktyczny i trwały
podarek na gwiazdkę

stosowny tak dla **chłopców** jak **dziewcząt**, między temi wiele **śliczności**, wszystko za bardzo mała cenę **5 złr. 60 c.** Zbiór ten zawiera następne rzeczy:

1 **urządzony bazar.**
1 **mały sztuciec**, nóż, widelec i łyżka z niecierniejącego metalu.
1 **jadący pociąg kolejowy** metalowy, z silnym sprężyną.
1 **mechaniczny koń cyrkowy** (à la Renz) z jeźdźcem, w trakcie przedstawienia.
1 **pudełko z rodzajem** gry, dla dzieci zabawny.
1 **wielka uniwersalna książka z obrazkami** i tekstem dla młodszych i starszych.
1 **kamień** z narzędziami, pisanie i liczenia, z grą i oprawnych, pióro kolorowe.
1 **mała tarcza codowna** czyli **łyjące oczy.**
1 **artystyczne mydło** w pudełku.
1 **pianino** z nakład. klawiszami ze słoniowej kości, wraz ze szkołą i nutami.
1 gra w **domino**, wielka i piękna.
1 **teatr wojny**, Rosyanie i Turcy z poruszaj. działami, wszystko metalowe pięknie malowane.
1 wielka **patent. lalka**, piękna według najnowszego żurnala bardzo zgrabnie ubrana, z kapeluszem i welonem.
15 **lichtarz. na drzewko** z niklowego metalu.
15 **świeczek**, do tego odpowiednich.
3 japońskie **lampki** do oświecenia.
4 zgrabne bonboniérki.
20 sztuk **śliczności na drzewko** do szybkiego powieszenia rzeczy i ozdoby drzewka.
12 **owoców** z różnych ozdobnych przedmiotów na drzewko.
1 **bogata dekoracya złocona, plastyczne arcydzieło.**
Wszystko w dobrem opakowaniu i **Aniołek na drzewko** wykonany

Adres: SPECIALITÄTEN-MAGAZIN,
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 59.
Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. (2867-2-6)

Apteka „zum heil. Leopold" w Wiedniu


Stadt, Ecke der Planken- u. Spiegelgasse
FILIPA NEUSTEINA

poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych**, które się we wszelkich wypadkach sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność uprasza się, aby wystrzegała się przed zakupnem złych i żadnego skutku niemających środków naśladowanych i tylko te **środki** za **prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **moją firmą.** (2597-4-12)

Neusteina ocukrzone, krew przeczyszczające pigułki Św. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przez pełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płciowych, przeciw słabościom skórnym i oczom, słabościom w dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie. Ich skuteczność jest tak wielka, że są wynik rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami zawierający 120 pigułek kosztuje 1 złr. pojedyncze pudełko **15 ct.** *Takowe są chlubnem świadectwem nadzy dowem i profesora Pithy zaszczycone.*

Beaume Girome wyborny środek na odmrożenia **60 ct.**

Dr. Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, na dzje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom **3 złr.**

Proszek damski, oryentalny nadaje piękność, delikatności i miękkości (biały lub różowy) **1 złr.** i **50 ct.**

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem **1 złr. 50 ct.**

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do ich pielęgnowania **1 złr. 60 ct.**

Dra Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający **2 złr.**

Igliwiowe cygaretka na piersi, najlepszy środek dla cierpiących na astmę, 25 sztuk **1 złr.**

Wyciąg aromatyczny, przeciw gościowi, poleca się najmocniéj wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym **70 ct.**

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy niezbyt nasze chorobę ... **2 złr.**

Krople na wole używane z najl. skutkiem przeciw. wzdęciu szyi **70 ct.**

Sztuczny sok przygotowany z najlepszych soków ziół alpejskich w piersiach **70 ct.**

Menthin, wyborny środek łagodzący, przeciw bólu zębów **30 ct.**

Cukierki mlagorzatych przeciw kaszlowi **30 ct.**

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach itp. używa się ze skutkiem **70 ct.**

Pasta do zębów Condin, czyściej zęby, jak się stają białe **70 ct.**

Po-ho, sprowadzone z Chin, usuwa zaraz każdy ból głowy i migrenę **1 złr.**

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci kolorę róży i lilii **1 złr. 50 i 80 ct.**

Royera maść hemoroidalna poleca się wszystkim cierpiącym na hemoroidy, ból od. **1 złr. 60 ct.**

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw niesmacznemu poceniu się rąk i nóg **50 ct.**

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze, wszystko sztuka **25 ct.**

Schriera pigułki na zęby, przynoszące ulgę... **25 ct.**

Storax-Creme, codo skutkujące na wszystkie ciało skóry **80 ct.**

Papier Wlinsi, przec. katar. w piersiach i szyi i grypie **1 złr. 20**

Dr. Heidera proszek na zęby 35 c.

Zgrzeszone wiele zawojczastych po 55 c., Mocska dla dzieci Natta po 90 c., Dra Gollisa proszek na trawienie po 84 c., Woda anatherynowa do ust, Poppy 1 złr. 40 c., Wyciąg maymu Liebiga 60 c., Wyciąg migowy, ryzipuldy, papier 1 złr. 25 c., Pasta pomada rossdowa po 1 złr. 50 c., Dra Browna pomada do konserwowania włosów po 2 złr. najdująy się sweszte swieże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek, pomad, itp. pierwszych firm paryskich. Czekolady Compagnie française po 80 ct. do 3 złr. funt, prawdziwa herbata mieśnickia 1 złr. ½ funta. Sklad wszelkich instrumentów do użytku leczniczego np. do wewn. wstrzykania itd.

Polecam Szan. Publiczności teki w ozdobnej formie mianowicie: chining, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran ryb, bromkali, rabarbarum, dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfika w farmacyi francus, angiel, amerył., niemiec., szwajcar. i austr. zawsze na składzie. Wysyłam na zaliczką z gotówkę lub za zaliczką i opakowaniem odbiorem hurtownym znaczny rabat.

Szybką i pewną pomoc znajdą
cierpiący na płuca!

jak: **w grużlicy**, w rozpoczętej tudzież w pierwszych początkach tejże, **w chronicznym nieżycie płuc**, wszelkiego rodzaju **kaszlu**, tudzież wszelkich **wyniszczających chorobach**, które często tworzą **zwiastuny grużlicy**, jak osłabienie **ciała** itd. nastąpnie **przychodzący do zdrowia** przy

Syrup wapienno-żelazisty
z podfosforanu wapna

aptekarza **J. Herbabnego** w Wiedniu

zbadany i polecony ogólnie przez słynnych lekarzy wiedeńskich.

Syrup wapienno-żelazisty jest wedle dotychczasowych doświadczeń jedynym racyonalnym środkiem leczniczym w grużlicy. Dla osób cierpiących na grużlicę fosforową, wapiennej i żelazistej soli, której im brakuje, ponasza tworzenie się krwi, podnosi apetyt i czynność ożywczą ciała i wzmacnia przytem cały organizm. Wskutek tego miną po krótkiem używaniu **syropu wapienno-żelazistego** **nocne osłabiające poty**, rozpuszczeniem śluzu ustaje **męczący kaszel** a przez częściowe osadzenie się wapna w grużlicach szczególnie ustaje **cierpienie**. (Poświadcza to wiele świadectw słynnych lekarzy i rzeczywiście chorych.) (2704-2-8)

Pismo uznania.

Wielmożny Pan **Juliusz Herbabny**, aptekarz **w Wiedniu.**

Już od kilku lat cierpiąc na ciersi używałem bezskutecznie wszelkich dla cierpiących na płuca zachwalanych herbat, soków piersiowych i innych środków; stan mój jednak pogarszał się coraz bardziéj, wreszcie byłem już w zupełnej rozpaczy. Dr. Schweizer, ...

Aż tu czytam aptekarza **J. Herbabnego w Wiedniu syropie wapienno-żelazistym z podfosforanu wapna.** Bez nadziei w skuteczność użyłem przecież tego cudownego syropu i ledwie co wszystką nadzieję i pewności ... ... mogę z czystem sumieniem zapewnić, że jestem zupełnie zdrowym. Wynurzając Panu moje najszczersze podziękowanie za ten **syrop wapienno-żelazisty** ...

Pilgitz pod **Radkersburg** 5 lutego 1877 r.
Jan Fasching.

Dokładne objaśnienie dołączone jest do flaszki w broszurze Dr. Schweizera. **Syrup wapienno-żelazisty** dobrze smakuje i łatwo się trawi; flaszka kosztuje **1 złr. 25 ct.**, pocztą **20 ct.** więcej za opakowanie.

Uprasza się wyraźnie żądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego.

Cent. rozsyłkowy skład dla prowincyi **w Wiedniu apt. „zur Barmherzigkeit"**
J. Herbabny, Neubau, *Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.*

Główny skład dla Galicyi: we Lwowie Zygmunt Rucker apt. pod srebr. orłem.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie,
otrzymała na skład główny i poleca:
Zasady wiary świętej rzymsko-katolickiej w obrazkach, czyli
Katechizm obrazkowy (112 obrazków).
Cena egzempl. w oprawie: 2 złr. 40 c.
Z obrazkami kolorowanemi 4 złr.
Franco, jeżeli się żąda wprost z Księgarni katolic.
(2819-3-10)

Nowo otworzona

KSIĘGARNIA

skład nut, papieru, oraz materyałów piśmiennych

J. K. JAKUBOWSKIEGO w Nowym Sączu

zaopatrzona w wszelkie książki religijne, do nabożeństwa w ozdobnej oprawie, szkolne, beletrystyczne, naukowe, ludowe, gospodarcze, dziecinne, w języku polskim, francuskim i niemieckim, obrazki religijne.

Wszelkie dzieła i nuty nie będące na składzie, sprowadza w jaknajkrótszym czasie.

Przyjmuje przedpłatę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne i rozsyła takowe jaknajpunktualniej.

Poleca wybór papieru, oraz przyborów piśmiennych, rysunkowych i malarskich.

Wybija bilety wizytowe i białe monogramy. (2795-2-3)

Fotografie z obrazu Siemiradzkiego

Pochodnie Nerona, Świeczniki Chrześciaństwa,

zdjęte za pozwoleniem twórcy obrazu przez *T. Chodźkę* w Warszawie, są do nabycia **w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i innych w Krakowie** po cenie 50 c. za gabinetowy, a 1 złr. za platowy egzemplarz. (2794-3-3)

W Niedzielę 2go grudnia r. b. o godzinie 3éj popołudniu odbędzie się **w Krakowskiem Muzeum technicznie-przemysłowem**

NADZWYCZAJNE zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Sprawa zawiązania oddziału Czarnohorskiego, (2894-2-3)
2) Sprawa zakupna gruntu w Zakopanem na własność Towarzystwa.
3) Sprawa ochrony kozic i świstaków.

W Krakowie 19 listopada 1877.
Prezes: hr. *M. Rey.*

We czwartek d. 29 listopada 1877 r. odbędzie się

W SALI HOTELU SASKIEGO

KONCERT

W. Timanoff pianistki i **Emila Sauret** skrzypka.

PROGRAM:

1. Sonata (G dur) na fortepian i skrzypce Rubinsteina — (Timanoff, Sauret).
2. a) Pastorale Scarlatti, b) Gretchen am Spinnrade Schuberta, c) Tarantella Liszta — (Timanoff)
3. Air hongrois Ernsta — (Sauret).
4. a) Au lac de Wallenstädt Liszta, b) Alla Pollaca Hillera, c) Rapsodja Liszta — (Timanoff).
5. a) Romanca Wagner-Wilhelmi, b) Polonez Wieniawskiego — (Sauret).
6. Marsz wojskowy Schubert-Taussig — (Timanoff).

Cena miejsc: Krzesło w pierwszych rzędach 3 złr. Krzesło w drugich rzędach 2 złr. Wstęp na salę lub galeryę 1 złr.

☛ Biletów dostać można w Księgarni *S. A. Krzyżanowskiego.* (2901-2-3)

☛ Początek o godz. wpół do 8 wieczór. Fortepian Bösendorfera ze składu p. Masłowskiego.

Niniejszem mam honor polecić Szanownéj Publiczności: **kapsułki elastyczne z olejkiem rycynowym, tranem, balsamem kopahu,** oraz środkami innemi, które na żądanie PP. lekarzy przygotowywanemi być mogą. Kapsułki te uznane za *nader praktyczne* przez *Towarzystwo lekarskie warszawskie* odznaczają się miękkością i sprężystością, która ułatwia przyjęcie ich. Powłoczka delikatna, pokrywająca zawartość tak wstrętną w użyciu bezpośredniem, uwalnia osoby potrzebujące uciec się do tych środków od przykrości, łatwa zaś rozpuszczalność elastycznej błonki, dozwala działaniu nastąpić bardzo szybko.

Skład główny na Galicyę w aptece **Wiktora Redyka pod Barankiem w Krakowie.**

Fr. Kuśmierski,
(2644-3-6) aptekarz w Warszawie.

Pierwszy i słynnie znany **wiedeński zakład guwernantek** *Mrs. Emily Reisner,* założony 1860, dawniej Praterstrasse, teraz tylko **w Wiedniu, Brandstätte 1** róg placu Ś. Szczepana, poleca najlepsze guwernantki, towarzyszki, nauczycieli, nauczycielki, bony, panny pokojowe.

☛ **Zwraca się uwagę!** ☚

ZAKŁAD *Mrs. Emily Reisner* znajduje się odtąd nie na Praterstrasse lecz Brandstätte Nr. 1, róg placu Ś. Szczepana w Wiedniu.
(2699-2-8)

Obwieszczenie.

W dniu 27 b. m. i r. o godz. 9éj rano sprzedane zostaną w drodze licytacyi publicznéj przed Sukiennicami bilardy i inne ruchomości. (2854)

Kraków dnia 23 listopada 1877 r.
P. Palczewski, sekw. miejski.

Osoba z Ks. Poznańskiego,

posiadająca chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć miejsce od 1go grudnia lub 1go stycznia, jako zarządczyni, gospodyni, albo za bonę większych dzieci do niemieckiego języka. — Adres pod liter. **X. P.** poste restante **Oświęcim.** (2849-1-2)

Młody człowiek

z praktycznem i teoretycznem wykształceniem, poszukuje posady **rządcy gospodarczego.** Łaskawe zapytania pod liter. **N. N.** poste restante **Ropczyce.**
(2848-1-3)

Nauczyciel domowy

przygotowujący z kształceniem charakteru do niższych lub wyższych klas gimnazyalnych, z dobrą praktyką i pięknemi poleceniami od znaczniejszych obywateli z Wielkopolski, Galicyi i Paryża, **poszukuje zaraz umieszczenia.** Adres: *Polonais Chambre 19. — Paris, Grand Hôtel St. Joseph, Place St. Sulpice 4.* (2903-1-3)

Tanie mieszkania.

W nowo wybudowanym domu pod L. 67 przy ulicy Wielopole, **jest kilka mieszkań na I. i II. piętrze od 100 do 400 złr. zaraz do wynajęcia.** — Bliższa wiadomość na miejscu. (2853-1-2)

DOM HANDLOWY
pod firmą

Fr. Lenert w Krakowie

naprzeciw kościoła N. M. Panny,

poleca oprócz wszelkich towarów **kolonialnych, materyalnych, win, wódek, szczotek** itp.: **Słoninę grubą świeżą** kilo po 76 c. i 80 c. **Szmalec** wieprzowy świeży kilo 80 cnt. **Kasztany (marony)** włoskie duże, brunatne kilo 40 ct. **Śliwki czarne** prawdziwe tureckie najpierwszy gatunek kilo 50 c., **węgierskie** najpierwszy gatunek kilo 30 c. **Powidła** prawdziwe tureckie osobliwej dobroci kilo 50 c., I. gatunek węgierskich kilo 40 c., II. gatunek węgierskich kilo 28 c. **Marmuladę** z włoskich owoców kilo 80 c. **Prunelle** w pudełkach kilo złr. 1·20. **Brzoskwinie** suszone kilo złr. 1·20. **Orzechy** tureckie duże długie kilo 80 c., okrągłe kilo 50 c. **Pomarańczki** smażone kilo 90 c. **Cykatę** najpiękniejszą kilo złr. 1·60. **Miód** przśny kilo 90 c. **Korniszony** $^1/_8$ wiadra z baryłką złr. 1·50, $^1/_4$ wiadra z baryłką złr. 2·80, $^1/_2$ wiadra z baryłką złr. 5. **Ogórki** morawskie **kiszone** wyborowe kopa złr. 1·20. **Bryndzę** węgierską kilo 72 c. **Migdały** świeże najpiękniejsze kilo złr. 1·50. **Rodzenki sułtańskie** kilo 60 cent., **duże z pestkami** kilo 50 c., **czarne** kilo 50 c. **Kawę** surową kilo złr. 1·20, złr. 1·36, 1·40, 1·60, 1·68, 1·80, 1·90, 2, i złr. 2·10. **Cukier** opawski najpiękniejszy w głowie kilo 50 c. **Herbatę** świeżą kilo złr. 3·60, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 złr.

Główny skład świec woskowych i stearynowych kościelnych i pokojowych, pierwsze z czystego pszczelnego wosku, drugie Apollo, jako najlepsze uznane.

☛ **Farba woskowa** w płynie, najtrwalsza, w najpiękniejszych kolorach, jedynie w tymże handlu litr 38 cnt.

Zamówienia zamiejscowe będą natychmiast odwrotnie koleją lub pocztą za zaliczką należytości uskutecznione.

Z powodu, że od Nowego roku prawdopodobnie cło od zagranicznych towarów znacznie podwyższone będzie, zachęcam do zaopatrzenia się w Kawę, Herbatę, Rum, Ryż, Korzenie itp. (2905-1-)

Fabryczny skład

ŚWIEC KOŚCIELNYCH

woskowych i stearynowych, pięknych, powolnie, a dobrze i czysto się palących, poleca (2850-1-5)

firma K. Okoń

róg ulic Jagiellońskiej i Szewskiéj, filia przy ul. Grodzkiej i S. Józefa W KRAKOWIE; także **lampy, naftę** własnej kopalni i amerykańską

PŁÓTNO REUMATYZMOWE (Gichtleinwand)

przeciw gośćcowi i podagrze, leczy szybko i trwale bóle w stawach, krzyżach, biodrach, nabrzmienia i spuchnięcia kolan i rąk — w paczkach dubeltowych na zastarzałe słabości po 2 złr. 10 c., w pojedynczych po 1 złr. 5 c.

Paryski uniwersalny plaster

na wszelkie zastarzałe rany, ropiące wrzody i nagniotki — słoik z opisem użycia 35 c.

Do nabycia w aptece **Stockmara w Krakowie.** (2892-1-6)

NOWOSCI LITERACKIE

wydane nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie:

Fotografie społeczne zebrane przez autora Kłopotów starego komendanta, 3 tomy, 5 złr. 60 c.
Pamiętnik J. C. Paska. Pierwsze krytyczne wydanie z wstępem i spisem rzeczy, opatrzone przez Dra Z. Węclewskiego . . . . . 1 złr. 80 c.
Niemcewicz J., Jan z Tęczyna. Powieść historyczna . . . . . 1 złr. 80 c.
Jokaj M., Moje, Twoje, Jego. Powieść współczesna, przekład A. Callier, 2 tomy, 2 złr. 80 c.
Przygody Krakowianina na wystawie lwowskiej w 1877 r. . . . . . 25 c.
Zwierciadło głupstwa (Jan Bogoria). Powieść, napisał Ignotus, w 8ce z okładką kolor. 3 złr. 20 c.
Patzig G. C., Praktyczny rządca ekonomiczny, podług 9go niemieckiego wydania, opracował H. Turczyński, 2 tomy . . . . . 4 złr. 20 c.
Rylski T., Podręcznik mechaniki rolniczej dla praktycznych gospodarzy ze 128 rycinami w tekscie . . . . . 3 złr.
(2789-2-2)

☛ Odezwa! ☚

Bazar dobroczynności w Wiedniu

sprzedaje celem wspomożenia przez rosyjsko-turecką wojnę zubożałych rodzin następne przedmioty, których na Boże Narodzenie nie powinno brakować w żadnéj rodzinie, za bajeczną cenę tylko **złr. 5 c. 75 w. a.**

☛ *Przedmioty te są:* ☚

1 ładny gustowny fortepianik, na którym mogą grać chłopcy lub panienki.	1 perski wózek dworski ciągnięty przez kozę.
1 wiedeński teatrzyk pajacowy, w którym zaraz w pierwszym akcie porywa djabeł żyda.	1 wenecyańska kuchenka, za lekkiem dotknięciem ukazuje się zaczarowany książę.
25 pysznych dekoracyj na drzewko.	1 małpa szympans pokazująca ministrowi język.
25 illuminacyjnych świeczek na drzewko.	1 wschodnia śliczna klatka z trzema zawsze śpiewającemi ptakami.
25 pysznych lichtarzyków na drzewko.	1 egip. budka strażn., przed którą skacze straż.
1 chiński mandaryn skaczący 14 razy.	1 młyn czarodziejski, trzeba pękać od śmiechu.
1 pięknie ubrana lalka, jadąca w ładnym koszyczku, krzycząca i ruszająca się.	2 zgrab. pudełka drew. z zabawkami dla dzieci.
	87 sztuk. (2698-2-6)

Wszystkie te wymienione przedmioty 87 sztuk kosztują razem tylko **złr. 5 cent. 75 w. a.** Kupujący przychodzi tym sposobem tanio do pięknych podarków na gwiazdkę i czyni zarazem dobrodziejstwo.

ERSTER WIENER WEIHNACHTS-BAZAR,
Wien, Stadt, Elisabethstrasse 26.
Rozsyłka za zaliczką pocztową lub nadesłaniem pieniędzy.

Towarzystwo kolejowe Prawego Brzegu Odry.

Dostawa 60000 sztuk dębowych względnie jodłowych progów pod tor i **610 sztuk, 385 sztuk, 410 sztuk, 260 sztuk, 310 sztuk, 88 sztuk** takichże progów pod zwrotnicc po 2,75 m., 3,0 m., 3,5 m., 3,75 m., 4.0 m., 4,5 m. długości ma być rozdaną w drodze submisyi. Warunki submisyi i dostawy można otrzymać w naszej kancelaryi w Wrocławiu, Berlinerstrasse 76. Oferty mają być wedle przepisu w warunkach podane także na nasze ręce aż do publicznego terminu submisyjnego w tymsamym lokalu **do środy dnia 12 grudnia przedpołudniem do 11ej godziny.**

(2868) **Dyrekcya.**

Dla panów Ekonomów i Właścicieli koni

jest bardzo ważną rzeczą, aby zrobić dobry wybór w użyciu środków lekarniczych dla zwierząt domowych, a nastąpić to może wtedy tylko, jeżeli o podanych sobie środkach sądzić będą według skutków które temi środkami osiągnięto.

W tej mierze zalecają się szczególniej wyroby weterynaryjne *Kwizdy,* o których praktycznej wartości nowe ogłaszamy dowody: (1931)

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Pański c. k. *uprzyw. Płyn restytucyjny słynie także już i tu* na Wschodzie i *używany bywa z pożytkiem przez znaczniejszych właścicieli koni.* Zechciej Pan znowu pewną ilość swego c. k. uprzyw. Płynu restytucyjnego nadesłać do tutejszego c. k. *Konsulatu jeneralnego.*

Smyrna 15 czerwca 1877. C. K. Vice-Konsul Baron *v. Schweiger.*

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Użycie *Pańskiego c. k. uprz. Płynu restytucyjnego dla moich koni wyścigowych sprawiło nadzwyczaj pomyślne skutki,* dla tego o nadesłanie mi większej ilości upraszam.

Moskwa 15 maja 1877 r. *L. v. Hosen* jun.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w Korneuburgu.

Powziętego od Pana c. k. *uprzyw. Płynu restytucyjnego dla koni* używali tutaj panowie: *hrabia Damas, hrabia de Jnigni, hrabia de Lagrange* i wielu innych, a szczególniej *hrabia Damas* otrzymał już wyborne skutki zapomocą *c. k. uprzyw. Płynu restytucyjnego.*

Paryż, 4 czerwca 1877 r. *Hrabia Montigny.*

☛ Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż: ☚

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki.**
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Belser, S. Rucker, Wład. Tepa,** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych; a nawet szkodliwych ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

☛ Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.** ☚

[podpis]

Sprzedaż drzewa opałowego

W obrębie państwa Niepołomickiego znajduje się w zapasie 16,000 metrów przestrzennych drzewa sosnowego łupanego II. i 24,000 metrów przestrzennych takiego samego drzewa I. jakości, które w partych najmniej 4,000 metrów obejmujących z przyznaniem czteromiesięcznego terminu wywozu po cenie od 1 złr. 8 ct. do 1 złr. 40 ct. sprzedanemi zostaną.

Według życzenia może być dostawa do stacyj kolejowych Podłęże lub Bochnia 18, a względnie 38 kilometrów od Krakowa odległych, za zwrotem kosztów w przybliżeniu 65 ct. od jednego metra przestrzennego wynoszących, uskutecznioną.

Oferty należy do galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wnieść (2904-1-3)

C. k. Dyrekcya lasów i domen.
Bolechów d. 20 listopada 1877 r.
Siegler.

Dzierżawa.

Pół mili od Krakowa jest **majątek ziemski** składający się z 480 morgów roli, łąk itd., z budynkami murowanemi dostatecznemi, piętrowym domem mieszkalnym w ładnem położeniu, pod korzystnemi warunkami zaraz do wydzierżawienia. Inwentarz żywy i martwy, znajdujący się w dostatecznej ilości, mógłby być przez dzierżawcę nabyty. (2852-1-3)

Bliżej wiadomości udziela pan **Wł. Jaworski,** dom komisowy przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 325 w Krakowie.

Poszukuje się (2870)

AJENTA

dla **Krakowa.** Oferty znacz. K. Q. 171 przyjmuje **do 27 b. m.** biuro ogłoszeń **J. Blahut w Pradze.**

Pomieszkania na zimę W HOTELU KRAKOWSKIM

W KRAKOWIE

na wzór pensyonatów zagranicznych, z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. (2746-6-)

Chłopiec

zamiejscowy, około 14 lat mający, zaopatrzony w dobre świadectwa szkolne, znaleść może miejsce jako praktykant **w handlu win Adama Ciechanowskiego.** (2844-2-3)

MAGAZYN MÓD

JADWIGI FIGLOWEJ

w Krakowie pod L. 62 ulica Grodzka,

otrzymał **Kapelusze zimowe, Ubiorki, Czepeczki, Kwiaty, Pióra** i takowe sprzedaje po cenach umiarkowanych. Przyjmuje także **Suknie** i **Okrycia** do roboty, którą wykonywa prędko i punktualnie. (2843-2-3)

Wykładowi Buchhalteryi

pojedynczéj i podwójnéj kupieckiéj, arytmetyki, korespondencyi handlowéj, oraz nauki o wekslach, poświęcam 2 godziny codziennie.

Ćwiczenia w utrzymywaniu ksiąg handlowych i korespondencyj, odbywać się będą co niedziela. (2656-8-10)

Zgłoszenia przyjmuję od godziny 8éj do 10éj rano.

J. Weiszlitz,
przy ulicy Ś. Jana pod Nr. 301.

Herbatę, rum i wino

hurtownie i częściowo, najlep. i najtańiej sprzedaje

A. M. Mandl

król. pruski dostawca dworu w **Bernie** (Brünn).

Rosyjska herbata familijna od złr. 1 do złr. 3·50 za $^1/_2$ kilo.
Karawanowa herbata mandarynowa od złr. 4 do złr. 7 za $^1/_2$ kilo.
Proch herbaciany najlepszy po złr. 1·25 za $^1/_2$ kilo. (2439-12-)

Rozsyłki za zaliczką. — Cenniki darmo.

Zniżone ceny nafty.

Nafta niezapalna Nr. 1 po cenie za litr **22 cnt.,** pół litra **11 cnt.** w składach moich przy ulicy Sławkowskiéj, naprzeciw klasztoru XX. Marków i na Małym Rynku pod L. 429.

(2834-5-6) **Jan Sznajder.**

W SKŁADACH WIN J. Federowicza w Krakowie jest do sprzedania po zniżonych cenach znaczna ilość **beczek** próżnych z win węgierskich, austryackich i francuskich — miary od 130 do 750 litrów.
(2766-5-6)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek L. 28

polecają PP. Rolnikom

Młocarnie sztyftowe ręczne,
Młocarnie sztyftowe i cepowe, kieratowe stałe i przewozowe, z wytrzęsaczami słomy lub bez tychże,
Kieraty różnych rozmiarów, stałe i przewozowe,
Młynki do czyszczenia zboża,
Cylindry Pernoleta do oddzielania ze zboża kąkolu, wilka i wyczki,
Śrótowniki do zboża,
Gniotowniki do zboża i makuch,
Szarpacze i krajacze różnego gatunku do buraków,
Sieczkarnie różnéj wielkości,
Sikawki, pompy itd.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (2508-15-)

WARSZTAT NAPRAW

Kleparz, ul. Krzywa Nr. 89a.

PEŁNOMOCNIK

St. Mikucki

Agencya dla Rolników w Krakowie, Rynek L. 28.

SKLAD FORTEPIANÓW

BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ

w Krakowie, ul. Bracka Nr. 157.

posiada fortepiany z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich i zagranicznych po cenach umiarkowanych. Zamówienia z prowincyi załatwia jak naspieszniej i najsumienniej, pośredniczy w sprzedaży fortepianów ograych, lub przyjmuje takowe na skład, wypożycza fortepiany, jak również ułatwia sprowadzenie innych instrumentów. (2570-5-12)

Pan **Stanisław Janik** stolarz i organmistrz z Krosna, właśnie wykończył ołtarz wielki w stylu bizantyńskim do kościoła w Nockowy, na który WP. **Leopold Szumski** właściciel Filipowic, opuszczając Wiśniowę złożył 500 złr. w. a, a uprzednio przeważnie swym kosztem kościół wymurował i cały umalował, za co tak wspaniałemu Dobroczyńcy podpisany wraz z parafią składa publiczne podziękowanie, zaś wspomnianego Janika jako dobrze znającego swą sztukę, starannego i sumiennego wykonawcę osobom potrzebującym poleca. (2825-3-3)

Nockowa dnia 11 listopada 1877 r.
X. Stan. Nikliborc, pleban.

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (2482-52-)

J. N. Schneidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

SYRUP sosnowo-balsamiczno-ziołowy Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (2643-3-6)

Czcionkami Drukarni „CZASU."
Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.